

Proklamowanie z udziałem P. Jaroszewicza

„Dom Polonii” w XVI-wiecznym zamku w Pułtusku

Wczoraj w Pułtusku odbyła się uroczystość proklamowania „Domu Polonii”. Będzie to miejsce spotkań i zjazdów oraz pobytu gości polonijnych. Placówka ta mieścić się będzie w pułtuskim XVI-wiecznym zamku, położonym nad Narwią.

Na uroczystości proklamacji „Domu Polonii”, która odbyła się na dziedzińcu zamkowym, przybył premier Piotr Jaroszewicz. Obecni byli: minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, prezes Towarzystwa „Polonia” Wincen-

ty Kraśko, gospodarze województwa warszawskiego.

Proklamacja zgromadziła w Pułtusku liczną grupę polonijnych gości. Wśród nich — uczeń stników niedawno zakończonych wielkich imprez — „Polonijnego forum 1974” i III

Światowego Festiwalu Zespołów Artystycznych.

W czasie uroczystości głos zabrał premier P. Jaroszewicz. Rząd PRL — powiedział m. in. — z ogromną troską odnosi się do sprawy stałego rozszerzania współpracy z rodakami żyjącymi za granicą. Wiemy, że zespala Was z nami pragnienie, aby Ojczyzna rozwijała się jeszcze szybciej, aby rosła jej znaczenie, aby coraz godniej i dumnie imię Polski rozbrzmiewało w świecie.

Proklamujemy dziś „Dom Polonii” w starym, historycznym Pułtusku. Niechaj dom ten będzie symbolem i materialnym dowodem więzi łączącej Polonię zagraniczną z krajem ojczystym. Wierzę głęboko, że ten historyczny obiekt, będzie dobrze służyć dalszemu rozwojowi bogatych, twórczych i serdecznych więzi Polonii zagranicznej z Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Następnie premier odsłonił pamiątkową tablicę proklamacyjną na murze zamkowym.

PAP

Pogłębianie przyjaźni i braterskiej współpracy

Wspólny komunikat polsko-rumuński

Na zaproszenie premiera SRR Manea Manescu, przebywał w dniach 25 — 26 lipca 1974 r. z wizytą przyjaźni w Socjalistycznej Republice Rumunii prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz.

Obaj premierzy podkreślili szczególne znaczenie spotkań i rozmów I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym RPK, prezydentem SRR Nicolae Ceausescu dla rozwoju i pogłębiania współpracy między obu państwami i krajami.

Szefowie rządów poinformowali się o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego i o programach perspektywicznego rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski i Rumunii. Dokonali oni także szerokiej wymiany poglądów na temat rozwoju stosunków braterskiej przyjaźni i wielostronnej współpracy między PRL i SRR, omówili i uzgodnili kierunki oraz środki dalszego rozszerzania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami. Wymienili również poglądy na temat niektórych aktualnych proble-

mów międzynarodowych.

Szczególną uwagę poświęcono no stosunkom gospodarczym między obu krajami. Podkreślono zwłaszcza wzrost wymiany handlowej, która w okresie 1971 — 1975 będzie o 74 procent większa w porównaniu z wynikami ubiegłej pięcioletki. W oparciu o stale rozwijający się potencjał gospodarczy obu krajów, wzajemnie dostawy towarów wzrosną w przyszłej pięcioletce o około 2,5 raza w stosunku do ustaleń umowy wieloletniej na lata 1971 — 1975. Szczegółnie duży wzrost nastąpi w wymianie wyrobów przemysłu maszynowego.

Premierzy uzgodnili środki zmierzające do dalszego rozszerzania kooperacji i specjalizacji przemysłowej. W przemyśle maszynowym będą podjęte dalsze przedsięwzięcia w zakresie kooperacji i specjalizacji produkcji obrabiarek, maszyn i sprzętu budowlanego, wyrobów elektrycznych, elektrotechnicznych, kompletnych instalacji i urządzeń technologicznych, środków transportu oraz innych wyrobów, tak aby dostawy wynikające z kooperacji i specjalizacji w latach 1976 — 1980 wynosiły co najmniej 20 — 25 procent ogólnie, wzajemnej wymiany maszyn i urządzeń. W przemyśle chemicznym istnieją dalsze możliwości kooperacji i specjalizacji w przemyśle leżącym w produkcji wyrobów chemicznych. Istnieją również perspektywy kooperacji i specjalizacji w przemyśle lekarskim, spożywczym i w innych dziedzinach. Potwierdzono także możliwości rozwijania współpracy obu krajów na rynkach krajów trzecich.

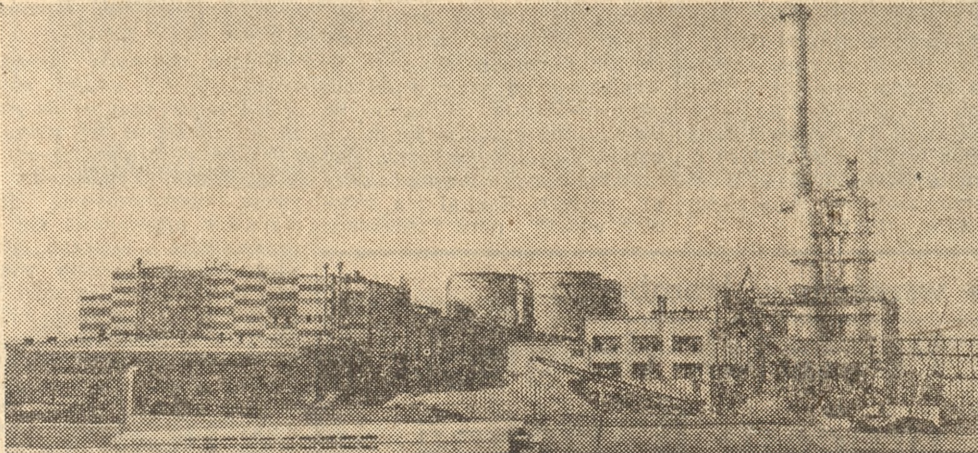
Obie strony ustaliły działania, zmierzające do wzmożenia współpracy naukowo-technicznej i badawczej w latach 1976 — 1980.

Szefowie rządów wyrazili zdecydowane przekonanie, że dalszy rozwój wszechstronnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i SRR stanowić będzie, podobnie jak dotychczas, konkretny wkład obu krajów w realizację kompleksowego programu dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG.

Szefowie rządów pozytywnie ocenili rozwój stosunków polsko-rumuńskich w dziedzinie kultury,

Dokończenie na str. 2

Budowa cukrowni w Łapach zakończona



Dobiegła końca budowa cukrowni w Łapach. Dostarczać się tu będzie buraki nie tylko z województwa białostockiego, ale także i z sąsiednich. Budowniczości biorący udział przy wznoszeniu tej inwestycji zasłużyli na słowa uznania. Budowa ta, której wartość przekracza 1 miliard złotych, zrealizowana została o pół roku wcześniej, niż przewidywał plan. Na zdjęciu: widok ogólny cukrowni w Łapach.

CAF — fot. — Sienko

Po raz pierwszy w kraju

Wszczepienie atomowego stymulatora serca

27 bm. w Akademii Medycznej w Warszawie miała miejsce pierwsza w Polsce operacja polegająca na wszczepieniu atomowego stymulatora serca. Pacjentką była 12-letnia dziewczynka — Alicja R., dotknięta ciężkim schorzeniem noszącym miano całkowitego bloku serca.

Skomplikowaną 1,5-godzinną operację przeprowadził zespół specjalistów — chirurgów i kardiologów z IV Kliniki Chorób Wewnętrznych, kierowanej przez doc. dr. Tadeusza Krasę i Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej kierowanego przez prof. dr. Jana Niełubowicza w osobach: dr med. Ireneusza Pomaskiego, dr. Jana Jaworskiego, doc. dr. Mariusza Stopczyka, dr med. Jacka Zochowskiego i dr med. Zygmunta Sadowskiego.

Operacja miała przebieg pomyślny, mała pacjentka czuje się dobrze, stymulator działa prawidłowo. Dziewczynce już 4-krotnie implantowano (pod skórę) baterijne stymulatory serca, które nie mogły jednak

we właściwy sposób służyć pacjentce. Pragnąc ratować życie dziecka, zaistniała konieczność zastosowania najnowocześniejszej aparatury pobudzającej pracę mięśnia sercowego, a mianowicie atomowego stymulatora serca. Jest nim aparat produkcji amerykańsko-francuskiej (ksztaltem przypominający dużą okrągłą damską puderniczkę), którego źródło zasilania stanowi izotop pluton 238.

Z uwagi na szczególnie rodzaj przypadku, zabieg chirurgiczny wymagał otwarcia klatki piersiowej. Bezpośrednio w mięśniu sercowym pacjentki zainstalowane zostały na stałe dwie elektrody połączone przewodem ze stymulatorem, ulo-

kowanym wewnątrz klatki piersiowej. Serce dziewczynki na skutek bloku mięśnia sercowego, nie jest zdolne do samodzielnej pracy. Może ono funkcjonować jedynie dzięki impulsom pobudzającym z zewnątrz, a mianowicie ze stymulatora.

Zastosowany w tym wypadku stymulator atomowy, może pełnić bez przerwy swą funkcję przez okres co najmniej 10 lat. Powszechnie używane obecnie stymulatory baterijne wymagają wymiany co 3—4 lata. Jak długo jednak może na prawdę funkcjonować stymulator atomowy trudno przewidzieć, gdyż pierwsze tego rodzaju urządzenie wszczepione zostało pacjentowi zaledwie przed czterema laty. Dlatego też stymulatory atomowe znajdują na świecie zastosowanie jedynie w sporadycznych, wyjątkowych przypadkach, głównie u osób młodych. (PAP)

od GROSU tygodnia

Rytmem pracy, zrywem serca

Było to najbardziej polskie z polskich świąt. Jubileusz trzydziestolecia PRL przeżywaliśmy z odczuciem satysfakcji i dumy, która pozostała i w dni robocze, jakie nadeszły. Bo takie teraz nasze polskie świętowanie, że zrywami serca normujemy intensywny rytm powszedniej roboty.

Mówił o tym Edward Gierek na uroczystym posiedzeniu Sejmu, sumując dorobek Naszej Jubileuszowej, wspólne nasze dokonania. Własna praca, patriotyczne zaangażowanie w służbie narodu, Ojczyźnie, wyznaczają pozycję każdego Polaka. Taka jest ta Polska, jaką zbudowaliśmy, taką będzie, jakimi my jesteśmy, i chcemy być.

Toteż kiedy w minionym tygodniu Biuro Polityczne KC partii i Prezydium Rządu złożyły podziękowania za powszechny czyn produkcyjny i społeczny, którymi na długo przedtem wszyscy świętowaliśmy jubileusz PRL, nie dziwiło chyba nikogo, że na tym ich wspólnym posiedzeniu była zarazem mowa o powszednich i zawsze tych samych sprawach: o dniu jutrzejszym. Takie są nasze polskie prawdy, że nie pracujemy od święta, a świętujemy pracę. Jest to przecież jedyna rekojmia powodzenia, życiowego sukcesu jednostki i społeczeństwa. „Największą wartością ideową, zdobytą i rozwiniętą przez nasz naród w trzydziestolecie — mówił I sekretarz KC partii — jest

socjalistyczny patriotyzm zespolony z internacjonalizmem, patriotyzm mądry i skuteczny, w którym ofiarność i gotowość poświęceń dla Ojczyzny łączą się nierozdzielnie z dojrzałą świadomością jej interesów i zdecydowaną wolą pracy dla niej”.

Miniony tydzień dostarczył aż nadto faktów, że te słowa należy kojarzyć z dniem powszednim i spełnianymi obowiązkami. Wspólny list Sekretariatu KC, Prezydium NK ZSL i Prezydium Rządu do rolników i pracowników rolnictwa zawierał — obok słów uznania dla ich pracy — zachętę do pełnej mobilizacji na czas obecnych żniw, aby nie uronić z tegorocznego urodzaju. Odbyło ostatnio plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu (odbyły się także w innych województwach), poddało ocenie wyniki ekonomiczne minionego półrocza w rolnictwie i przemyśle, dla jeszcze lepszej realizacji zadań do końca roku bieżącego. Z krytyki naszych powszednich słabości rodzi się więc roboczy program dalszego dynamizowania działalności, pracy sprawniej, dającej lepsze rezultaty.

Dynamizm, to także nasz pospolity już zwyczaj akceptacji i realizacji polityki partii. Dzięki temu mógł ostatnio oświadczyć Edward Gierek, że również na rok przyszły utrzyma się na niezmienionym poziomie

cen, podstawowych artykułów żywnościowych. Taką możliwość stworzyła partia swą obecną polityką społeczno-ekonomicznego rozwoju, ale urealnili ją wszyscy, którzy tę sposobność wypracowali i wypracowują.

Dlatego przekonywające było stwierdzenie wojewódzkiej instancji PZPR w Poznaniu, że odpowiedź Wielkopola na tak'e oświadczenie powinno być dalsze powszechne przodownictwo na każdym stanowisku pracy, oszczędność czasu i materiałów, troska o wysoką jakość produkcji. Pracą przecież, nie słowami, tworzymy realia społecznej polityki.

Jeśli zaś pracujemy należycie, współtworząc warunki przekroczenia zadań, narzekających przecież nie tak dawno przez VI Zjazd — to pracujemy jeszcze lepiej, racjonalniej, przyjmując za regułę równanie do najlepszych. W tym sensie spełnianie jedynie podstawowych obowiązków nie jest już najpełniejszym wyrazem zaangażowania. Stać nas przecie na jeszcze więcej.

Odwolywanie się do wspólnej obowiązowości, pracowitych patriotycznych postaw, nie wynika bynajmniej z monotonii argumentacji, jest to zwyczajna prawda. Dzisiaj chyba oczywista i odczuwalna choćby dla tych 170 000 pracowników, którzy tylko w tym roku otrzymali podwyżki płac w Wielkopolsce. Jakże dobitnie przemawiająca do 850 000 zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej regionu, którzy w tym pięcioleciu objęci są regulacją płac. Należy więc po prostu pamiętać skąd się wzięły na to środki, należy kojarzyć sprawiedliwą tezę „jaka praca — taka płaca” w czasie powszednich zawodowych zajęć.

ZBILUT SEK

Droga Dobrej Woli

Gdy skończyła się wojna, z farnali stali się rolnikami. Majątek, w którym kiedyś pracowali oni i ich rodzice rozparcelowano na średniorolne gospodarstwa. Dawni wykonawcy poleceń rządcy musieli teraz rządzić się sami, aby te podopieczni piaski jako tako rodziły. Dawało to dużo radości, ale nie było łatwe.

Z MIASTA NA WIEŚ

Po 5 latach takiego status quo zaczęto mówić w Lusówku o utworzeniu spółdzielni produkcyjnej. Były opory, wahania, rozterki. „Po co nam dawali ziemię na własność?” Wspólna forma gospodarowania nie była jeszcze rozumiana i popularna. Na burzliwych zebraniach wiejskich rozważano argumenty „za” i „przeciw”. Za — było więcej: 50 rolników wniosło do wspólnego gospodarowania 369 hektarów ziemi. Spółdzielnię nazywali „Dobra Wola”.

Najtrudniejszy był początek, niepewność o pierwszy rozrachunek. Nie był on imponujący, ale też nie był złym. A przecież dopiero raczkowali na wspólnym, nie było też kogo podpatrywać, skąd brać wzór. Słuszność obranej drogi u nikogo w Lusówku nie budziła wątpliwości, bo stopniowo rozwijała się coraz wyższa dniówka obrachunkowa, łatwiejsze i wygodniejsze życie.

Obecny zootechnik RSP Lusówko, a ówczesny pierwszy przewodniczący — Teofil Kaczmarek, tak wspomina tamte pięćdziesiąte lata:

— Może byśmy szybciej okrzepili, gdyby nie różne hamulce. Członków przybywało; dziś mamy ich 135 i 670 hektarów użytków rolnych, w tym 11 sadu. Przyjmowaliśmy także bezrolnych i gospodarstwa podupadłe. Potem trzeba było uzdrowić oborę, wymienić chore sztuki. Przychodziły też lata nieurodzaju. To wszystko wpływało na wyniki finansowe gospodarstwa, na wysokość dniówki. Ale rozwój był. Mimo trudności należeliśmy do przodujących spółdzielni w Wielkopolsce, a przez dwa lata z rzędu dzierżyliśmy sztandar przechodni.

Dzisiaj, po bez mała 25 latach, dostatnio obdzieli się członków wśólnym bochenem. Ludzie mają w szafach porządne ubrania, urządzili i wyoszczędzili mieszkania, obsprawili się w lodówki, telewizory. W spółdzielczych rodzinach jest chyba ponad 200 motocykli i motorowerów, sześć rodzin zdecydowało się na kurno samochodów osobowych. Połowa mieszka w własnych domach, budowanych przy pomocy spółdzielni, stare są modernizowane.

Młódzież ze wsi nie ucieka, przeciwnie — przybywa z miasta. Tu zakłada rodziny. Zaczyna się w domach robić trochę ciasno. Kłopoty lokalowe rozwiąza 2 bloki 12-rodzinne, których budowa rozpocznie się w tym roku.

To zjawisko jest zupełnie nietypowe przy ogólnej tendencji odpływu młodych ze wsi. Niewątpliwie ma tu znaczenie bliskość Poznania, ale decydujące są warunki finansowe, możliwość szybszej stabilizacji. Kiedyś ze spółdzielczych rodzin wielu dojeżdżało do pracy w MPK, PKS-ie, spółdzielniach rzemieślniczych. Teraz pracują na miejscu. Np. Henryk Szymanowski — stolarz, zamienił pracę w Poznaniu na pracę w Lusówku i swoimi wysokimi umiejętnościami służy zespołowi gospodarsztwu. Zamienił także funkcję w MPK i PKS na posady lusówkowskich traktorzystów i mechaników — Tadeusz Błażejczyk, Lech Lima, Stanisław Walkowiak, Jan Michałak i inni.

Takich fachowców potrzeba wielu, szczególnie od 3 lat, gdy spółdzielnia za jedno ze źródeł dochodowości uznała świadczenie usług mechanizacyjno-transportowych rolnikom indywidualnym i GS-owi. Na sumę 6,5 miliona złotych, dochodu podzielonego za rok ubieg-

ły, w nieważnym stopniu wpłynęła właśnie działalność usługowa.

100 KRÓW TLUSTYCH

W pomieszczeniach inwentarskich „Dobrej Woli” stoi ponad 600 sztuk bydła i tyleż samo trzody. W hodowli bydła jest więc kierunkiem wiodącym. Razem ze sztukami, które spółdzielcy trzymają na swoich działkach wypada mniej więcej po 100 sztuk na 100 hektarów. Adaptowane i modernizowane stare pomieszczenia inwentarskie niedługo zaczną być ciasne, bo czworonożnych lokatorów wciąż przybywa. Hodowla zdrowego bydła mlecznego i opasowego jest więc innym ważnym źródłem dochodu RSP w Lusówku. Żeby utrzymać liczny inwentarz, prawie jedną trzecią ogólnego arealu przeznacza się na rośliny pastewne.

Od niedawna w ogólnym bilansie zaczęły się liczyć także ziemniaki. A przecież kiedyś mówiło się, że na tych podopiecznych piaskach nie ma co liczyć na urodzaj okopowych. Dawali co najwyżej 90—100 kwintali. Ale Władysław Galka, który przewodniczy spółdzielni od 3 lat, lubi eksperymentować. Pomaga mu w tym duża wiedza fachowa, doświadczenie i talent organizatorski.

— Ziemniaków musi być więcej — orzekł — trzeba by tylko wymienić a ziemię dobrej nawieży.

I rzeczywiście. W ubiegłym roku, przy częściowej wymianie sadzeniaków, sypnęły 170 kwintali; w tym — spółdzielcy spodziewają się, że będzie ponad 250.

JEST CO ZBIERAĆ

W ogóle ostatnie lata są dla Lusówka bardzo pomyślne a ten rok — mimo długotrwałych opadów — przyniesie chyba rekordowe zbiory. Jęczmień jest piękny, jak dywan, okazała pszenica. Przewodniczący spodziewa się, że cztery zboża dadzą około 35 kwintali z hektara. Mimo, że w innych rejonach kraju niekorzystne wiosenne warunki atmosferyczne zaskłodziły rzepakom i wiele trzeba było przeorać, tutaj udało się znakomicie. Jest ich 170 hektarów, a choć na glebach V klasy, na pewno dadzą ponad 20 kwintali z hektara. Będą to żniwa rekordowe w 25-letniej historii spółdzielni.

Żeby jednak szczęścia nie było za wiele, deszcze opóźniają dojrzewanie zbóż. Prace na pewno się spóźnią, trzeba będzie jednocześnie sprzątać i rzepak, i zboża, i strączkowe.

Spółdzielcy wierzą jednak, że dysponując kombajnami, wszystkiemu poddadają. Na okres najgorętszych prac pospieszą z pomocą kobiety, zatrudnione w przetwórnio-owo-warzywniej. A w rezerwie są jeszcze pomocnicy z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu. Sojusz wiejsko-miejski przypieczetowany tu został umową między RSP a WSK: pierwsza wydzielila poznaniakom część swoich najsłabszych gruntów nad jeziorem na camping zakładowy i zobowiązała się zaopatrywać w ziemniaki na zimę, natomiast załoga WSK wyraziła gotowość pomocy w pracach polowych, głównie wykopkach i usuwaniu niektórych awarie sprzętu.

SZYBCIEJ ROŚNIE DOBROBYT

Spółdzielcy wierzą, że będą mogli na czas żniw pożytyć nieco maszyn i kombajnów nie-licznym już indywidualnym rolnikom z Lusówka, z którymi współpraca układa się przy kładnie. Współuczestniczą w zebraniach partyjnych i ZSL-owskich, w szkoleniach rolniczych, organizowanych w spółdzielni. Uczą się racjonalnej gospodarki, podpatrują i zastanawiają się, czy nie warto jednak pracować wspólnie.

Bo przecież pod spółdzielczym dachem szybciej rośnie dobrobyt. Coraz więcej członków hoduje na swych działkach warzywa (głównie ogórki) i owoce, które dostarczają do spółdzielczej wytwórni. To przynosi dodatkowy dochód. Ludzie mają urlopy, organizowane są dla nich wczasy i wycieczki zagraniczne. Wielu odwiedziło już Bułgarię, Związek Radziecki, NRD.

Większość tych, którzy prawie przed ćwierćwieczem zdecydowali się na podpisanie deklaracji członkowskiej, dziś jest na emeryturze, zapewniającej dostatek utrzymania. Ich następcami są dzieci, a będą zapewne wnuki. O przeprowadzce do miasta nikt nie myśli. I nie ma niepokoju o jutro.

Lusówko to nie Nowy Świat, Dębina-Buszewko Adolfo, Stoleżów, czy kilkanaście innych wzorcowych, często prezentowanych kolektywnych gospodarstw w województwie. To jeszcze przeciętna spółdzielnia, spośród 300 istniejących w Wielkopolsce. Te 300 stanowi jedną trzecią ogólnej liczby spółdzielni produkcyjnych w kraju. Ma to swoją wymowę i potwierdza opinię o nowoczesności i wysokiej randze

Dokończenie na str. 6

ZOFIA DOHNKE

Uroki Ziemi Wolsztyńskiej



Malownicza rzeczka Dojca w Wolsztynie

Fot. — „Głos”

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Pisarz nam bliski

W życiu kulturalnym naszego kraju, a Wielkopolski w szczególności, obecność Eugeniusza Paukshy jako pisarza, publicysty i działacza społecznego jest bardzo żywa, ludziom bliska. To autor 33 książek, z których wiele miało po dwa lub więcej wydań, publicysta mający w swym dorobku kilka tysięcy artykułów i felietonów, społecznik, który ma w życiorysie nie tylko pionierskie lata polskich ziem zachodnich i północnych. Poprzedziły je lata wojny — praca konspiracyjna, aresztowania i ucieczki, walki w oddziałach partyzanckich.

Pierwsze, powojenne spotkanie nie Eugeniusza Paukshy z Poznaniem sprawiło, że po krótkim okresie pobytu na Śląsku, odeszła się u niego — jak to we wspomnieniach drukowanych niedawno na łamach „Głosu Wielkopolskiego” określił — „poznaska nuta serdeczna”. Tu, w stolicy Wielkopolski, gdzie od lat mieszka, działa i tworzy, pisał setki artykułów. Tutaj w roku 1947 powstała (wydana w rok później) pierwsza jego powieść pt. „Trud ziemi nowej”. Była to zarazem pierwsza powieść o ziemiach odzyskanych. Potem przyszły następne książki: „Trzecia zmiana” — powieść o wielkim piecu i nocej zmianie, o bohaterze naszych powojennych czasów, dalej — po wieści o pracy i walce, o

„Wszystkich barwach codzienności”, o „Wrastaniu”.

Recenzenci określali Eugeniusza Paukshę mianem „uśmiechniętego realista”, czasem mając mu nawet za złe zbyt łatwy uśmiech w stronę życia. Optymizm pisarza wyrażał się w niejednym tytule: „Spod szczęśliwej gwiazdy”, „Po burzy jest pogoda”, „Przejaśnia się niebo”.

Napisał szereg powieści historycznych, m. in. „Znaki ogniste”, „Straceńcy”, „Buntownicy”, jest też autorem książek dla młodzieży, np. „Znak zółwia”, „Gdzie diabeł mówi dobranoc”. Ma także Pauksha w swym pisarskim dorobku powieść o Mazurach — „Lody pękają” — i zbiór opowiadań pt. „Kartki z Ziemi Lubuskiej”. Jest również autorem licznych antologii, takich jak np. „Bursztynowym szlakiem” — antologia literacka Warmii i Mazur oraz „Odzyskane gniazda” — Ziemi Lubuskiej.

Trudno byłoby zliczyć spotkania autorskie, które odbył dotychczas Eugeniusz Pauksha. Nie sposób też choćby pobieżnie omówić jego twórczość pisarską i działalność kulturalno-społeczną. Jest więc przewodniczącym prezydium Wojewódzkiego Komitetu FJN w Poznaniu, redaktorem naczelnym „Kroniki Wielkopolski”, pełni też wiele innych funkcji.

Liczne nagrody literackie, których jest laureatem i odznaczenia przyznane mu za niezwykle czynną, ofiarną, obywatelską postawę, składają się na listę bardzo zaszczytną. Jest na niej tegoroczna nagroda województwa i Poznania za upowszechnianie kultury oraz



Eugeniusz Pauksha

Fot. — „Głos”

Order Sztandaru Pracy I klasy, który otrzymał pisarz niedawno w Belwederze w jubileuszowy Dzień Odrodzenia Polski Ludowej. To najwyższy wyraz uznania dla twórczego trudu Eugeniusza Paukshy i podkreślenie znaczenia jego działalności, m. in. dla rozwoju kultury Wielkopolski oraz dla wzbogacenia treści polskiej literatury. (kos)

planie tegorocznych działań jednego z wielkopolskich organów administracji znalazła się taka pozycja: „Spowodowanie podjęcia przez właściwe instytucje badań nad elementami kształtowania postaw osób nieletnich i młodzieży, sprzyjających dokonywaniu wykroczeń i czynów przestępczych”.

W pierwszej chwili byłam skłonny wyrazić uznanie autorom cytowanej koncepcji, polegającej — mówiąc językiem prostym — na zachęceniu naukowców do badań nad przyczynami wykolejania się młodzieży. Jest to bowiem problem niezmiernie ważny i wymaga skutecznego rozwiązania. W tym celu należałoby, oczywiście, również przez organy administracji. Jednakże wkrótce ogarnęły mnie wątpliwości: czy wspomniane badania są konieczne dla skutecznego przeciwdziałania — przez administrację — demoralizacji i przestępczości nieletnich?

Powie ktoś: chcąc zwalczać jakiegokolwiek zjawisko, trzeba doskonale znać jego przyczyny. Będzie miał rację. Rzecz jednak w tym, że źródła wykolejania się

młodzieży można — bez badań — poznać i to w zakresie znacząco przekraczającym potrzeby praktyki. Wystarczy przeczytać znikomą część tego, co napisano na temat, który obecnie organ administracji podsuwa naukowcom.

Nie zawsze na linii

Potrzeba czy moda?

„Mała bibliografia przestępczości nieletnich 1945 — 1966” (Wydawnictwo Prawnicze 1968) obejmuje 342 książki i artykuły naukowe autorów polskich. Wymieńmy kilka tytułów: J. Blond i A. Sokołowska: „O przyczynach demoralizacji młodzieży” (stron 307), Stanisław Batawja: „Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców” (s. 337), Czesław Czapów: „Niebezpieczne ulice. U źródeł chuligaństwa” (s. 491) i tego samego autora: „Młodzież a przestępczość” (s. 491); praca zbiorowa: „Młodzież epoki przemian. Z badań polskich socjologów” (s.

500) omawiająca m.in. nieprzystosowanie społeczno-zawodowe młodzieży. Do dajmy, że w ostatnich latach przybyły dalsze setki wydawnictw, poświęconych tej problematyce, przy czym nadal nie schodzi ona z war-

statów naukowców. Przykładowo: plan prac naukowo-badawczych Instytutu Prawa Karnego UAM na lata 1970 — 1975 obejmuje 7 szczegółowych zagadnień przestępczości nieletnich. Zamiast organu administracji — spowodowanie badań nad przyczynami wykolejania się nieletnich — trudno zatem uznać za racjonalny, odpowiadający potrzebom.

Nie brak również takich, którzy nie odczuwając potrzeby współpracy z nauką, próbują to jednak czynić — po to, by wykazać, iż są

„na bieżąco”. Współpraca praktyki z nauką jest przecież modna. Kto nie hołduje tej modzie może być uznany za nienowoczesnego. Bierze się zatem pierwszy lepszy problem i podsuwa naukowcom. Pozwala to zameldować:

„Doceniając rolę nauki, instytucja nasza nawiązała ścisły kontakt z naukowcami i czyni usilne starania, by spowodować podjęcie badań szeregu problemów.” Jest to fragment autentycznego sprawozdania, w którym zabrakło — podobnie jak w planie pracy owego organu administracji — sprecyzowania celów, które zleceńodawca badań chce w ich wyniku osiągnąć.

Niestety, niektóre publikacje naukowe służą raczej trwałemu się opinii, że badania są celem samym w sobie, zamiast środkiem służącym rozwiązywaniu określonych problemów. Postu-

żę się przykładem zacerpniętym z jednego z ubiegłorocznych numerów „Problemy alkoholizmu” (miesięcznik wydawany przez Zarząd Główny Społecznego Komitetu Przeciwdziałania Alkoholizmowi). W czasopiśmie tym ukazała się publikacja trzech naukowców, którzy ustalili, że 30,5 procent utonięć nastąpiło w wyniku kąpieli po pijanemu, sformułowali następujący wniosek:

„Trzeba m.in. wzmocnić akcję zwalczania zgubnego nawyku alkoholizowania się na plażach i w kąpieliskach.”

Wniosek jest ogólnikowy i nieodkrywczy. Nie twierdzi, że problem utonięć nie trzeba badać, natomiast uznaje za zbędną publikację omawiającą tego rodzaju badania, jeżeli ich wyniki nie nowego nie wnoszą. Takie publikacje (a jest ich sporo na temat badań związku przyczynowego między alkoholizmem a przestępczością i nieszcześliwymi wypadkami) utrwalają bowiem przekonanie, że niektóre dociekania naukowe przypominają sztukę dla sztuki.

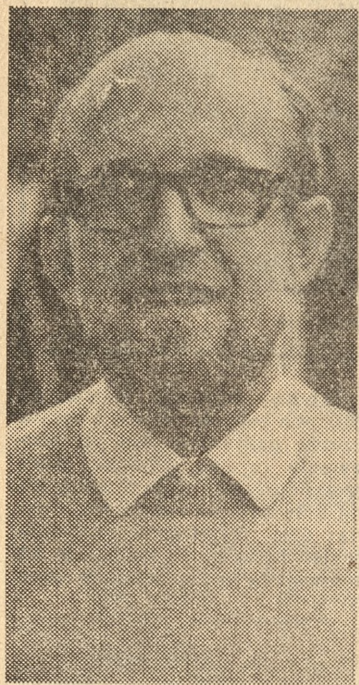
MICHAŁ LUCZAK

Kształtowanie otoczenia człowieka

Rozmowa z Witoldem Gyurkovichem
naczelnym plastykiem miejskim Poznania

Poznań ma swego naczelnego plastyka w Urzędzie Miasta. Został nim, w randze zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, plastyk-projektant, związany z poznańską PWSSP — Witold Gyurkovich.

Zacznę może od pewnego rodzaju wprowadzenia w temat. Nasze stulecie charakteryzuje ogromny, niespotykany dotąd na tę skalę, rozwój miast. W stosunkowo niedługim czasie Polska liczyć będzie 40 milio-



Witold Gyurkovich
Fot. — „Głos”

Ogromną rolę ma tutaj do spełnienia właśnie plastyka.

— Niejeden z czytelników będzie może tym stwierdzeniem zaskoczony. W świadomości społecznej plastyka nadal kojarzy się bowiem z innym, nieco wymiarem spraw i problemów, z innym zakresem działania, zawężonym raczej do wystaw, galerii, życia artystycznego.

— Dobrze pojęta plastyka w mieście nie może polegać na dodawaniu elementów i dekorowaniu zjawisk urbanistycznych. Urbanistyka i architektura powinny być plastyką i odwrotnie, plastyka powinna mieć sens urbanistyczny i architektoniczny. Dlatego też działanie plastyka miejskiego przede wszystkim będzie atakiem w stronę nowych osiedli, tworzeniem programów uzupełniających i korygujących stan istniejący, a jednocześnie tworzeniem zasad i programów dla nowo projektowanych osiedli.

— Jest to kierunek ogólny, wspólny zapewne dla wielu miast w Polsce. A w Poznaniu? Na czym, pańskim zdaniem, polega specyfika plastyczno-urbanistyczna Poznania?

— Poznań nie jest jakimś szczególnym miastem w Europie, czy w Polsce. W porównaniu z innymi miastami, jest na wet jak gdyby miastem standardowym. Ma jednak pewne cechy jemu właściwe. Jakże to? Przede wszystkim różnorodność bazy przemysłowo-rolniczej, pewne własne tradycje zagospodarowania przestrzeni i własne, zrodzone z tradycji, cechy kulturowe. Stwarzają one szanse rozwiązania w przyszłości bardzo ważnych spraw, nadania im walorów typowo humanistycznych.

— Jeśli nie jest to pytanie przedwcześnie, na czym głównie polega obecnie praca plastyka miejskiego. Na przykład nad jakimi problemami pracuje pan obecnie?

— Sprawa pierwsza z bieżącego kalendarza zajęć, to ustalenie koncepcji wnętrza handlowych ulic Czerwonej Armii na odcinku od ulicy Ratajczaka do Kościuszki. Muszą one mieć cechy sobie tylko właściwe. Chodzi o znalezienie mocnej koncepcji plastycznej tych wnętrz, o stworzenie i zaprogramowanie jednorodnego w swym charakterze centrum

handlowego, które mogłoby być i dla użytkowników, i dla konsumentów symbolem wspólczesności.

Sprawa następna — podjęliśmy wspólnie ze Zjednoczeniem Poligrafii Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy starania o stworzenie w Poznaniu możliwości dla powstania megaplakatów, to jest plakatów o wymiarach 2x3 m, które byłyby nośnikami prawie wszystkich zjawisk informacyjnych.

Na stałe pracę plastyka miejskiego wyznaczać będą zapewne takie oto hasła wywoławcze i tematy: parter Poznania, a więc sklepy, wnętrza, mała architektura. Dalej — place miasta, woda, zieleń, transport. O ile samochody prywatne np. pozostaną w sensie kolorystycznym niekontrolowanym żywiołem, cały transport miejski powinien już zostać opanowany od strony swej kolorystyki. Na czelna zasada jest tutaj jedna: ścisła współpraca z architektami i urbanistami, od której de facto zależy powodzenie wszystkich zamierzeń. Rozwiązanie wielu zamierzeń interesuje mnie podwójnie niejako: jako plastyka miejskiego i jako jednego z współautorów przygotowywanego obecnie dla wicepreziera Józefa Tejchmy „Raportu o stanie plastyki”. Sprawy o których tutaj mówimy zawsze były aktualne, obecnie jednak, z chwilą powołania do życia instytucji plastyka miejskiego, nabierają innych treści i możliwości.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Przejażdżka metrem



edną z największych atrakcji szkolnych wycieczek do Pragi jest obecnie przejażdżka metrem. Blisko 7-kilometrowej długości linia C praskiego metra niedawno została uruchomiona.

Fot. — CAF

Przedstawienie życia Polaka w ostatnim 30-leciu wydużyło się o 20 lat. Na ten kawałek „dodanego” życia złożyło się tak wiele czynników, że wymienienie ich stworzyłoby prawdziwe kompendium wiedzy o całej naszej dotychczasowej polityce społecznej. Bo to i osiągnięcia medycyny i lepsze odżywianie, lepsze mieszkania, lepsze warunki pracy...

Do roku 2000 — jeśli wierzyć prognozą demograficznym — liczba ludzi w wieku 65 lat i powyżej wzrośnie w Polsce o 97 procent, wśród nich grupa osób w wieku 70—74 lata o 200 procent, a w wieku 85 lat — o ponad 400 procent. Proces starzenia się rozpoczniemy w latach sześćdziesiątych, nie bardzo do niego przygotowani po przejściu fali wyżu młodości.

Podwyżki rent i emerytur oraz ogólny wzrost zamożności społeczeństwa powodują stopniową poprawę sytuacji materialnej ludzi starych. W latach 1971—73 globalne sumy wypłat na te cele zwiększyły się o 39 procent. Przeciętne renty i emerytury wzrastały, rzecz jasna, wolniej — średnio o 15 procent, zwiększyła się bowiem również liczba emerytów i rencistów. Zatwierdzony przez XII Plenum KC PZPR, zaakceptowany przez Sejm kompleksowy program poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa przewiduje m. in. dalsze podwyższenie od 1 sierpnia br. minimalnych rent i emerytur o około 130 zł miesięcznie oraz rent inwalidów wojennych i kombatanów, jak również rent przyznawanych za gośpodarstwa rolne, przekazywane na własność państwa; a od stycznia przyszłego roku wszystkich rent i emerytur przez zwiększenie procentowych odpisów od zarobków stanowiących podstawę naliczania świadczeń emerytalnych. Ale to zaledwie cząstka problemu. Same świadczenia finansowe, choćby je nawet zwie-

Pomoc nie tylko pieniężna

O pogodną starość

krotnić, nie rozwiążą wszystkich spraw „drugiego wyżu”.

Jako opiekunowi społeczni nie raz zdarza mi się wejść w zagracone mieszkanie lub dla odmiany do izby wyposażonej jedynie w elementarne sprzęty, w której starszy, samotny (rodzina często mieszka w drugim krańcu Polski), nie w pełni sprawny człowiek spędza resztę swego żywota. W sporadycznych przypadkach udało się dla tych ludzi stworzyć rodzinny zastępcze. Jest takich rodzin w Poznaniu osiem. Zaakceptowały starszego, obcego im człowieka, dając mu ciepło domowego ogniska. Wymagających pomocy i pielęgnacji jest jednak znacznie więcej. Jak obliczono, 4 procent ludzi powyżej 65 roku życia, co w liczbach oznacza 100 tysięcy osób, w kraju, nie opuszcza łóżek. Podczas narady, jaka odbyła się niedawno w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, wysunięto propozycję utworzenia spółdzielni opiekunów domowych, szkolonych przez PCK. Problem ten stanowił także główny przedmiot naszej ostatniej rozmowy w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miasta Poznania, trudno jednak od razu sprezywać zasady działania tej nieznannej jeszcze, zapropionwanej na wspomnianej naradzie, formy organizowania opieki nad ludźmi starszymi.

Tu już nawet nie chodzi o niedostatek miejsc w domach pomocy społecznej, występujący w całym kraju. Niełatwo nadrobić inwestycyjne zaległości, doraźnie sytuację poprawia się więc przejmując stare obiekty od innych właścicieli i dostosowując je do wymogów domu pomocy. Tą drogą Poznań stworzył w bieżącym roku ośrodek w Gębicach (pow. czarnkowski) dla 50 ko biet ze schorzeniami układu nerwowego, a najpóźniej w listopadzie otworzy drugi taki dom w Osieku w powiecie rawickim, tym razem dla mężczyzn.

Z myślą o przeciwdziałaniu izolacji starszych od ich dotychczasowego środowiska tworzy się dla nich domy dziennego pobytu, w których mają m. in. zapewnioną opiekę lekarską i rozrywkę kulturalną, a wieczorem mogą wracać do swego własnego domu, do stałych sąsiedzkich kontaktów. Takich domów dziennego pobytu jest zaledwie 11 w kraju, ale w najbliższym czasie liczba ta wzrośnie. W samym Poznaniu, w oparciu o doświadczenia działającego już od dłuższego czasu domu dzien-

nego pobytu przy ul. Gąsiorowskich, powstaną trzy dalsze tego typu placówki czelkuńskie: na Jeżycach, Wildzie i Starym Mieście, przy czym ta ostatnia, korzystająca z pomieszczeń klubu Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przy ul. Wielkiej, przekształci się w przyszłości w poradnię geriatryczną.

Z ciekawych inicjatyw Poznania można wymienić jeszcze już po raz czwarty organizowany dom wakacyjnego pobytu dla osób niesprawnych fizycznie, których rodziny chciały skorzystać z normalnego urlopu i wyjechały poza Poznań, tudzież projekt utworzenia całorocznego domu czasowego pobytu, w którym — na podobnych zasadach, jak w domu wakacyjnym — znaleźliby opiekę ludzie starsi, którym rodziny z takich czy innych względów na pewien okres czasu nie mogą jej zapewnić.

Być może ten obraz opieki społecznej wyda się komuś mało optymistyczny, bo miast szeregu liczb, ilustrujących osiągnięcia, zawiera problemy, które władze starają się rozwiązać. Oczywiście można by pokazać wzrost sum przeznaczanych co roku na zasiłki i wszelką pomoc socjalną. Ale rzecz w tym, że w ciągu ostatnich 30 lat zasadniczej zmiany uległo samo pojęcie opieki społecznej. Jeszcze czasami mylimy ją trochę z filantropią, uważając, że opieka nad ludźmi w podeszłym wieku to tylko zasiłki, ciepła odzież i opał na zimę, gdy tymczasem zrobiła się z tego odrębna dziedzina, wymagająca specjalnie przeszkolonych kadr.

W styczniu kolegium Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej zaakceptowało program rozwoju zawodowej służby socjalnej, która wspomaga działalność opiekunów społecznych, ściślej zespala ją z siecią ośrodków zdrowia i przychodni rejonowych. Do roku 1985 ma powstać uniwersyteckie studium pracy socjalnej. Coraz większym bowiem problemem staje się organizacja życia człowieka w starszym wieku, w najróżniejszych jego aspektach. Znaczenie, jakiego ta sprawa nabrała, jest konsekwencją naszej polityki socjalnej, zmierzającej do ogólnej poprawy warunków życia społeczeństwa. Zrobiliśmy w tej dziedzinie wiele. A zarazem jakże wiele do zrobienia pozostaje.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

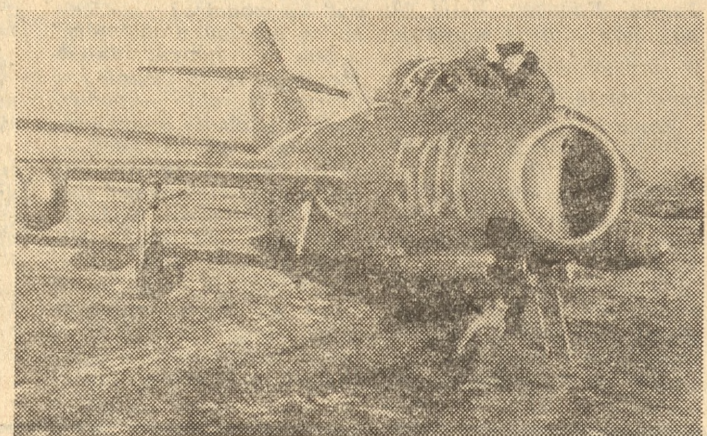
Dokończenie na str. 6

Wojna i okupacja przerwały pionierskie próby Polaków, zmierzające do skonstruowania silnika odrzutowego a podjęte jeszcze w latach trzydziestych. Postępy osiągnięte przez inne kraje w latach wojny a także zniszczenia przemysłu i całej gospodarki polskiej, nie ułatwiały podjęcia tych prób na nowo. W dotrzymaniu kroku rozwojowi techniki lotniczej mogliśmy w latach powojennych liczyć na pomoc ze strony naszego przyjaciela i sojusznika — Związku Radzieckiego, który w konstrukcji samolotów odrzutowych poczynił znaczne sukcesy, nie podając tego zbyt szeroko do publicznej wiadomości. Stąd też pojawienie się w latach 1951—52 doskonałych samolotów Mig-15 w Korei stanowiło dla Zachodu duże zaskoczenie.

W naszym środowisku lotniczym z dużą uwagą śledzono wówczas wszelkie nowinki techniczne, porównując je z fragmentami informacji o osiągnięciach ZSRR. Latem 1950 roku wytworowana została pierwsza grupa lotników polskich — pilotów i inżynierów — do zapoznania się z nowym rodzajem samolotu, jego

eksploatacją i obsługą. W kilkunastoosobowej grupie byli m. in. piloci Wasyl Gaszyn, radziecki instruktor i doradca przybyły do lotnictwa polskiego w lipcu 1943 r. w Grigoriewskoj oraz młodzi piloci 1 plm „Warszawa” Andrzej Rybacki, Kazimierz Tanana a wśród inżynierów Edward Szafranski także z 1 plm i kilku innych.

Po przybyciu na radzieckie lotnisko z zainteresowaniem oglądano samolot Jak-17 z silnikiem odrzutowym RD-10, który mógł osiągnąć prędkość 850 km/godz. Było to wiele w porównaniu do myśliwskich Jaków, posiadających prak-



XXX lat ludowego lotnictwa

Pierwsi z odrzutowych

tyczną prędkość mniejszą o niemal 250 km/godz. Po ogólnym zapoznaniu się z samolotem przyszła teoria, wiele teorii. Wśród zagadnień wykładanych przez radzieckich instruktorów — mających w większości wyższe wykształcenie, co przez Polaków poczynane zostało jako zapowiedź nowego okresu w lotnictwie —

uwagę szczególną przykładano do aerodynamiki oraz konstrukcji.

Jak-17, zwany w polskiej, lotniczej gwarze lat następnych „Agata”, był dwustopniowym, samolotem szkolno-treningowym, na którym przyszytowano pilotów do lotów na samolocie myśliwskim Jak-23.

W eksploatacji, jak wszystkie konstrukcje początkowe, nie był łatwy. Skomplikowany był zwłaszcza rozruch. Obróty na sprężarce niezbędne do zapłonu silnika odrzutowego, nadawał mały silniczek spalinyowy, umieszczony w przedniej części kadłuba, a uruchamiany przez mechanika. Było to kłopotliwe oraz wymagało zgrania czynności mechanika na zewnątrz i pilota w kabinie (dziś czynności te zostały znacznie uproszczone, rozruch sprężarki i silnika dokonuje się z baterii akumulatorew i sprężonym powietrzem). Uruchomiony silnik pracował bardzo głośno i mi-

mo swej niewielkiej na obecne czasy mocy zużywał dość dużo paliwa. Dlatego też starczyło go w zbiornikach na niewiele ponad pół godziny lotu.

Samolot ten sylwetką wyrażał nie różnił się od myśliwskiego Jaka; powodowała to głównie potężna rura silnika odrzutowego i wydłużony przód z wysuniętą kabiną pilota. Rzeczywiście było to coś pośredniego w sylwetce między myśliwskim Jakiem i późniejszymi odrzutowymi Migami.

Piloci, którym po około trzech tygodniach wkuwania teorii przyszło latać na Jak-17, z uznaniem mówili o potęgach samolotu a ciekawość przesłaniała obawy przed nowością. Przyszycyżajeni do potężnego silnika łokowego i śmigła, zasłaniających widoczność przy starcie i lądowaniu, teraz mówili, że „z przodu za dużo widać”. Znaczne prędkości lotu upowszechniały nowy i nieprzyjemny dla pilota mo-

ment — przeciążenia, lecz to było do przezwyciężenia. Należało tylko bacznie prowadzić obserwacje i nie pobiadzić, gdyż paliwa starczyło praktycznie tylko na pół godziny lotu. Samolot pilotom podobał się tym bardziej, że wiedzieli iż jest to konstrukcja przejściowa, a w najbliższej przyszłości wejdzie na wyposażenie doskonały w pilotażu Jak-23.

Po kilku lotach kontrolnych z instruktorem, następował lot kontrolny z dowódcą radzieckiej jednostki majorem gwardii Jefremowem i wreszcie zgoda na lot samodzielny. Pierwszymi z Polaków, którzy wykonali lot na samolocie odrzutowym byli kpt. Andrzej Rybacki i por. Kazimierz Tanana. Było to w sierpniu 1950 roku.

W kilkanaście dni później, 20 sierpnia 1950 r. podczas Święta Lotnictwa ptk Wasyl Gaszyn wykonał nad Warszawą pierwszy publiczny lot na samolocie odrzutowym. W lotnictwie polskim rozpoczynała się nowa era. Lata następne przynosiły coraz nowe osiągnięcia. Jeszcze zimą w początkach 1951 r. następna grupa 12 pilotów z 1 plm „Warsza-

Jest tu ziemia piękniejsza...

Nazwisko Arkadego Fiedlera znane jest milionom czytelników w Polsce i na świecie. Nestor pisarzy poznańskich, od najwcześniejszych lat związany z Wielkopolską, jest autorem 25 książek podróżniczych, które ukazały się w obcych językach w ponad 130 wydaniach oraz 108 wydaniach w kraju, z czego zdecydowana większość, bo 89 wydań, przypada na lata powojenne. Jest więc Arkady Fiedler pisarzem, którego twórczość stanowi integralną część dorobku kulturalnego Polski Ludowej.

Każdy ma na tyle ciekawości świata, aby dowiedzieć się o nim rzeczy wciąż nowych. Jednak gdyby nie książki Arkadego Fiedlera, to czy na pewno młodzi wiedzieliby, gdzie płyną Orinoko i Rio de Oro, czy uszy szelaby ryby, które śpiewają w Ukajali, poculi, że Kanada pachnie żywicą? Chociaż: roz powszechnienie filmów oświatowych i wszechobecność telewizyjnego „okna na świat” stanowią dziś niewyczerpane źródło obrazów i informacji. Lecz czy znaczy to, że książki podróżnicze stają się mniej barwna i żywa?

Jeden i drugi sposób poznawania świata są równie ważne — mówi Arkady Fiedler — chociaż przy czytaniu decyduje przede wszystkim siła wyobraźni. Gdy czytelnik nie ma wyobraźni, to niewiele ujrzy. Zresztą, nawet kiedy taki pojędzie nad Amazonkę, to też nie nie zobaczy. Aby wejść w świat przyrodniczy, trzeba wiedzieć. Zawsze, gdy spotykam się z młodymi, mówię im, że trzeba uczyć się, nieustannie uczyć, poznawać obce języki. Wtedy cały świat staje otworem...

Siedzimy rozmawiając w po znajomych pracowni Fiedlera, w samym środku Poznania, na piątym piętrze domu przy placu Wolności. — Tu przez całe życie wzrastalem, pisałem moje książki — mówi gospodarz. — Powstały one z moich nie przypadkowych podróży. Fascynują mnie wędrowki. Ukończyłem słońce, las, zielenie — nasz i nie tylko nasz kraj — obraz. Pechało mnie w tropiki. Była to psychologiczna konieczność mojego życia, ale zawsze, kierując się intuicją, starałem się robić to, co przy moich możliwościach było w danej chwili najwocześniejsze, najbardziej potrzebne. Gdy wybuchła druga wojna światowa, byłem na wyspie Tahiti, która uchodziła za najpiękniejszą na świecie. Szybko jednak przerwałem swój pobyt i wróciłem do kraju, gdzie walczyłem o wolność. Wynikło to z poczucia mojego patriotycznego obowiązku.

W roku 1940 przerzucono nas z Francji do Anglii. Tutaj głośno stawiały się wyczyny polskich pilotów Dywizjonu 303.

wa”. przeszkolona została w lotach na Jak-17, a następnie na Jak-23. Wiosną tegoż roku pierwsze egzemplarze odrzutych Jak-17 i Jak-23 dotarły do pułku, zaczęło się przyspieszone szkolenie, a pod koniec roku niemal setka pilotów polskich latała na tych samolotach. Wielka w tym załuga pierwszej grupy. badacz kadra instruktorska. War to zachować w pamięci nazwiska tych najbardziej zasłużonych. Oto oni: Stanisław Wiacek, Tadeusz Krenski. Władysław Hermaszewski, Andrzej Dobrzański, Wiktor Iwoni, Mieczysław Goworek, Tadeusz Skoczylas, Bolesław Smolik, Eugeniusz Pniewski, Stefan Płoszański, Stanisław Tanana, a także wymienieni poprzednio Kazimierz Tanana i Andrzej Rybacki.

W tymże roku 1951 pilotów zespołu na myśliwca Jak-23 pokazali podczas Święta Lotnictwa piloci Wiacek i bracia Tananowie. Przeleciały również nad Warszawą po raz pierwszy pokazane samoloty Mig-15 o nowej sylwetce — pierwsze w świecie samoloty o skończonym układzie skrzydeł.

Proces przeszkalanania ruszył w niespotykanym tempie. W roku następnym upowszechniły się samoloty Mig-15 i po-

Postanowiłem je opisać. Zrozumiałem, że to, czego dokonali oni wówczas, było czymś jedynym, niezwykłym. Potem instynkt pisarski kazał mi zająć się innymi bohaterami wojny — ludźmi marynarki handlowej. Powstała więc książka „Dziękuję ci, kapitanie”. Książkami tymi spełniałem swój obowiązek Polaka — patriotę.

Arkady Fiedler jest autorem książek bardzo poczytnych. O ich popularności (prawie 7 milionów wydanych egzemplarzy!) decyduje nie tylko barwny i egzotyczny świat jego opowieści, to, co opisywał, czego w swoim życiu doświadczył i co przywiózł nad Wartę do swej Pracowni-Muzeum w Puszczykowie, którą uważa za symbol swojego życia i działalności pisarskiej.

Filozofia moich książek — mówi pisarz — jest to, co niedawno wyraził na przykład reżyser wytwórni filmowej „Czołówka”, Kazimierz Szebal, rozmawiając ze mną w sprawie nakręcenia kolorowego filmu z mojego życia. Powiedział on, że w moich książkach wyjątkowo silnie przebiega radość życia. Tak, moje książki są właśnie dlatego czytane, że wykazują wie-

le życzliwości dla człowieka, dla przyrody. Choć warunki świata ogromnie się zmieniły, to przecież człowiek pozostał ten sam. Zawsze będzie kochał słońce. Co prawda, rozwój techniczny sprawia, że ludzie zaczynają się troskać, że źródło życia może zostać zredukowane, że może to pociągnąć za sobą katastrofę. Ale ja wierzę, że są sfery niezniszczalne. Jestem zakochany w polskiej przyrodzie, dlatego po wojnie zamieszkałem w Puszczykowie. A dzisiaj, uciekając od zgiełku miasta, jadę nad Wierzyńkę, która wpada do Warty, gdzie kłębą się moje wspomnienia...

Niektóre byłyby zliczyć egzemplarze ponad 20 tytułów, które wydał Fiedler i które w różnorodnych przekładach rozeszły się po świecie.

Przez ostatnie dziesięć lat najbliższym jest związany z „Iskrą” i z Wydawnictwem Poznańskim. Kiedyś toczyłem nieustanne boje o szatę graficzną moich książek. Obecnie w całej Polsce rozumie się, jak istotny jest walor graficzny książki podróżniczej. Nie tylko dlatego, że sięga po nią młodzież. W roku 1969 otrzymałem „Order Uśmiechu”. Gdy występuję publicznie, zawsze go noszę. Uważam siebie za przyjaciela młodzieży. Dlatego też z wielką satysfakcją przyjąłem przyznane mi przez Premiera nagrodę za twórczość dla młodych. Byłem jednym z około 50 nagrodzonych. To najbardziej świadczy o tym, jak nasze władze troskliwie dbają o młodzież, jaką wagę przywiązują się obecnie do spraw wychowawczych. Godzi się też podkreślić mece-

świecie. Jego tendencją jest zapoznanie czytelnika z panującymi opiniami, dostarczenie mu materiału dla własnych przemyśleń.

Estera i Mieczysław Wodna rowie podjęli się stworzenia wyjściowego kompendium, jeszcze niepełnego, na temat działania amatorskich ze-

Z książką na ty

W seriach i poza nimi

spółów teatralnych lewicy społecznej w okresie międzywojennym. Tytuł wiernie odzwierciedla intencje: „Polskie sceny robotnicze 1918-1939 — Wybór dokumentów i relacji”. Autorzy zastrzegają się, że jest to wstępne zebranie rozproszonych materiałów. W ob szernym wstępie naświetlają szeroko zjawisko od strony problemowej, z kolei przystępując do omówienia ogólnych zagadnień robotniczego ruchu amatorskiego, dla ukazania zaś założeń ideowo-artystycznych cytują szereg wypowiedzi ludzi tej miary, co Tadeusz Peiper, Adam Polewka, Lech Piwowar, Witold Wandurski czy Antonina Sokolicz.

W serii tzw. „ceramowskiej” w III już wydaniu ukazały się bardzo poszukiwane „Mity greckie” Roberta Gravesa, w przekładzie Henryka Krzecz-kowskiego, ze wstępem Aleksandra Krawczuka. Graves podjął się ukazania świata hel leńskich mitów, często sprzecznych ze sobą, jakby od dnu, od źródeł ich powstawania.

Skoro już jesteśmy przy seriach, miło mi podać, że w poetyckiej serii „celofanowej” ukazał się „Wybór wierszy” Mieczysława Buczkówny ze słowem wstępem Juliana Rogozińskiego. Buczkówna należy do poetek, które nie są otaczane krzykłą wrzawą, ale mają za to liczne zastępy wyznaw-



Arkady Fiedler
Fot. — „Głos”

nat kulturalny ludowego państwa, które zapewniło swoim twórcom, również pisarzom, warunki umożliwiające upowszechnienie plodów naszej twórczości artystycznej wśród milionowych rzesz odbiorców. Książki Arkadego Fiedlera rozbudzają wyobraźnię czytelników, dzięki nim podróżują oni bez końca, przeżywają nową przygodę, spotykają Indian...

Dzisiaj podróżuje się nie tylko w marzeniach. Teraz wielu Polaków wyjeżdża do egzotycznych krajów, nasi robotnicy, inżynierowie budują fabryki, cukrownie, elektrownie. A ja moim utworem daję to motto, które zamieściłem w nowym wydaniu opowieści „Zdobytamy Amazonkę” — poświęcam je „wszystkim młodym i zuchwałym przyjaciółom, którzy dziś marzą o najbujniejszej puszczy nad największą rzeką pod tropikalnym niebem, jutro zaś przekonają się, ile czaru może mieć Wisła, Warta lub Odra — i stwierdzą, że jest tu ziemia piękniejsza niż wszystkie cuda egzotyki”...

Notował:
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

ców wiernych tej przemyślanej i przeżytej liryce, pełnej nieustannych poszukiwań jak każda ambitna twórczość, ale i bogatej już w zwycięstwo są mowiedzy o własnym kunszcie, o sprawdzonych uczuciach, o potrzebie dobrej roboty poetyckiej.

W nienazwanej, ale jednolicie formowanej pod względem graficznym serii dramatycznej otrzymaliśmy ostatnio „Komedię” Jerzego Jurandota. Tom miłośni następujące utwory: „Takie czasy”, „Dziwoty sprawiedliwy”, „Pamiętnik fotograficzny”, „Rachunek prawdopodobieństwa” oraz „Prawo pierwszej nocy” a więc utwory na ogół dobrze znane, które tak pod względem artystycznym, jak i szerokiego odbioru niejednokrotnie się już sprawdzały.

Trudno o nadmiar dobrych słów przy omawianiu pozycji z serii „Współczesna proza światowa”, zezwalającej tylko z niewielkim opóźnieniem pchnąć w dobrych przekładach najciekawsze osiągnięcia aktualnej prozy w skali światowej. PIW-owi udało się tu po dołączyć zadaniu, na którym przedtem potykał się niejednemu edytor. W tej serii ukazały się dwie nowe książki. Pierwszą z nich jest zestaw dwóch mikropowieści znanego u nas dobrze pisarza radzieckiego Jurija Trifonowa — „Bilans wstępny”. „Długie pożegnania”. Autorka, jak zazwyczaj, pasjonującą zagadnienie z kategorii etyczno-moralnych. Stąd jego nieustanne penetracje w mentalność społeczną, stąd tropienie norm obyczajowych, stąd świetna znajomość realiów i konsekwencja w budowie przeciw fikcjom pseudo-moralnych egoistycznych zakłamań.

W tej samej serii w przekładzie Zbigniewa Kowalskiego udośćniono czytelnikowi debiutantkę, a zaskakującą swą dojrzałością powieść młodej pisarki RFN, Heike Douthé — „Nie trać nadziei moja Ojczyzno”. Ta książka jest jeszcze jednym dowodem siły walki ideowych w dzisiejszej Republice Federalnej. Bohaterami utworu są dziewczyna pokolenia wojennego i czterdziestokilkulatka obciążonego zmaganiem hitlerizmu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Tradycje szamotulskie

Z okazji obchodzonego w tym roku jubileuszu 500-lecia drukarstwa polskiego warto przypomnieć tradycje szamotulskie, które sięgają od 1551 r., kiedy bracia czescy założyli w Szamotulach drukarnię. Drukarnia ta miała swe pomieszczenia w oficynie zamku Górków. Zapiski w poznańskich aktach konsystorskich z 1556 r. potwierdzają, że dysydenci drukują w Szamotulach swe książki w języku czeskim i polskim. Promotorem druków szamotulskich był przybyły z Królewca Czech, drukarz, Aleksander Aujezdecki, który stamtąd sprowadził bogaty zapas czcionek, w tym również nutowe. Gdy Aujezdecki opuścił Szamotule, działalność wydawniczą w mieście ustała. Drukarnia przetrwała do 1575 r.

W „Bibliografii polskiej” Karola Estreichera pod datą 1558 odnotowano dwie książki, drukowane w szamotulskiej oficynie drukarskiej: „O prawdziwym i gruntownym używaniu zbarwienia w zaspokojeńcu su mieniu” — Wawrzyńca Krzysz-kowskiego i „O zwierchności papieskiej” — Eustachego Trepi. Wyjaśnić należy, że Krzyszkowski był znanym kaznodzieją XVI wieku, działającym później na Litwie. Trepi-ka to nauczyciel synów Andrzeja Górkę, jeden z czołowych protestantów w Wielkopolsce. W 1561 r. spod prasy drukarni szamotulskiej wyszły dwie książki: „Kancjonał ewangelicki” i po czesku „Pieśń chwał boskich”. W szamotulskiej drukarni bracia czeskie drukowano ponadto wiele innych jeszcze książek.

Przed II wojną światową Stanisław Maćkowiak z Szamotul napisał ciekawą pracę magisterską na temat drukarni braci czeskich w Szamotulach. Praca ta udowodniła, że kilkanaście pozycji bibliograficznych Aujezdeckiego powstało w Szamotulach, a nie w Królewcu, jak sądzono dotychczas. Warto przy okazji odnotować, że drugim ośrodkiem drukarstwa było Leszno — siedliśko grupy braci czeskich. W Lesznie odnaleziono wiele druków szamotulskich, pochodzących z lat 1554-1563.

Tradycje drukarstwa szamotulskiego stara się podtrzymać działający w Szamotulach Zakład Poligraficzny. Historia 500-lecia drukarstwa polskiego została przedstawiona na sesji popularno-naukowej w Szamotulach. Imprezę tę zorganizowało Towarzystwo Kultury Ziemi Szamotulskiej. (2333)

ROMUALD KRYGIER
Szamotule

W obronie ul. Wroneckiej

Isze się w prasie, że na Starym Rynku w Poznaniu wstrzymano ruch, gdyż spaliny szkoda Ratuszowi. Ale spaliny szkoda też mieszkańcom. Na przykład ul. Wronecka: dwukierunkowy ruch, postój taksówek, autokary turystyczne, ciągłe hamowanie i zapuszczanie wozów. Samochody jeżdżą nawet po chodnikach, może ktoś zainteresuje się tą wąską ulicą i odciąży ją. Bardziej o to prosimy. (2086)

J. KOZIŁOWSKA
W. ŻYTO
Poznań

Przykład Wrześni

Każdy z nas przeczytał z zadowoleniem, jeśli nie nawet z poczuciem dumy, że w konkursie „Życia Wrszawy” najwyższą ocenę w kategorii „Ogólnopolski Bank Dobrać-czeń Miast” otrzymała Wrześ-

nia, nasze wielokrotnie już chwalone miasto w Wielkopolsce.

Wiemy na ogół wszyscy co i ile tam zrobiono. Nie chcę się powtarzać, więc nie wspomnę znanych faktów, które uczyniły z Wrześni miasto wzorowych ciągów handlowych, nowoczesnych witryn, itp.

Co innego jednak kojarzy mi się z Wrześnią. Czy jej przykład nie powinien podzielać na inne miasta? Jest jeszcze sporo takich, również w Wielkopolsce, które daleko pozostają za Wrześnią czy Chodzieżą.

MICHAŁ KAMIŃSKI
Poznań

Człowiek na miejscu

Obserwowałam takie sobie wydarzenie na Rondzie Kopernika w Poznaniu. Na jeźdźnię wtargnęła (bo inaczej tego nazwać nie można) starsza niewiasta, zdradzająca objawy zupełnego braku orientacji. Znalazła się między strumieniami samochodu bezdroża i wystraszona. Tymczasem chodnikiem wzdłuż bariery nad torami ko lejowymi szedł młody człowiek, który spostrzegłszy co się na jeźdźni dzieje ostrożnie sprządnął kobietę na chodnik. Tu zajął się wystraszoną i zdenerwowaną mieszkanką prowincji (jak się potem okazało), popytał o cel do którego zmierza, wyprowadził przez tuńel do właściwego miejsca, wskazał potem drogę, grzecznie panią pożegnał i poszedł w swoją stronę.

Pisze się nierzadko o znieczulicy ludzkiej, trzeba napisać też o ludzkich odruchach.

MARIA STANDY
Poznań

Jedni porządkują inni niszczą

Przy narożniku ulic Stawnej i Garbar w Poznaniu Muzeum Archeologiczne prowadzi wykopaliska, a obecnie założono tam piękny ogródek. Czy jednak — jeżeli wydaje się tyle pieniędzy na uporządkowanie terenu, który cieszy oczy — nie można też zadbać o to aby ktoś tego pilnował? Dzieci biegają po trawie, rozkładają na niej koce, rozkopują alejki. Mało tego, dorosli skracając sobie drogę, łazą po murkach i po trawie, która już jest wydeptana. Żadne uwagi nie pomagają. (2045)

JADWIGA K.
Poznań

Za mało wagonów

Nawiązując do notatki prof. dra T. Cypriana w OPO — „Za mało wagonów” (Głos Wielkopolski nr 160 z 7. VII) podaję własne spostrzeżenie z trasy Inowrocław — Krzyż. Otóż gdy przesiadałem się w Rogoźnie do tegoż pociągu w kierunku Krzyża, zdziwił mnie skład pociągu (piętrusy) prawie pusty. W odwrotnym kierunku, wsiadając na stacji Wieleń, zająłem miejsce na „piętrze” i samotnie przesiadłem do stacji Rogoźno. W innych wagonach widziałem pojedyncze osoby.

Tak więc jeden „piętrus” z tego pociągu rozwiązałby być może braki, podane w przytoczonej notatce „Głosu”. (2256)

ANTONI WENDLANDT
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 60-059 Poznań.

Współpraca metalurgów z Poznania i Lipska

Specjaliści z Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu i Kombinatu Metalurgicznego w Lipsku nawiązali ścisłe kontakty. Początkiem współpracy było przystąpienie do rozwiązywania problemów związanych z produkcją tzw. sprzegów samoczynnych. Mają one wyeliminować uciążliwą i niebezpieczną pracę przy łączeniu wagonów i formowaniu pociągów.

Dzisiaj współpraca ta zaobera już szerokie kregi, a fachowcy obydwu zakładów informują się wzajemnie o swoich osiągnięciach w innych dziedzinach. (PAP)

Od 1 sierpnia br. podwyżka najniższych płac

Od 1 sierpnia najniższe wynagrodzenie miesięczne wynosić będzie 1200 zł. Z podwyżki tej skorzysta około 105 000 osób. Od tej samej daty wchodzi w życie decyzja o podwyżce zasiłków rodzinnych w rodzinach o niskich dochodach i wielodzietnych oraz o podniesieniu emerytur i rent minimalnych. Dotyczą one milionów osób i wraz z podwyżką płac najniższych składają się na zespół wielostronnych działań mają-

cych na celu pomoc tym, którym żyje się najtrudniej.

Oto niektóre szczegóły formacji o zasadach podwyżki płac minimalnych, uzyskanej przez dziennikarza w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

Pracownikom zarabiającym od 1120 do 1200 zł miesięcznie, a nie objętym regulacją płac po 1 stycznia 1971 r., tj. od czasu poprzedniej podwyżki płac minimalnych, wypłacać się będzie wyrównanie zarobku do kwoty 1200 zł miesięcznie. Nie może ono być jednak mniejsze niż 80 zł. Tak samo będą wyrównywane płace pracowników wyznaczonych godzinowo.

Przy zarobkach od 1200 do 2000 zł nadal będą przysługiwać stałe miesięczne dodatki do płac wprowadzone w grudniu 1970 r. jeśli rzecz jasna, nie zostały już zniesione w związku z regulacją płac w ostatnich latach.

Jak ustala się wysokość zarobku, przy którym przysługuje wyrównanie do nowego poziomu wynagrodzenia minimalnego? Postanowiono wyłączyć tu różnego rodzaju podatki, które niekiedy w znacznym stopniu wpływają na wysokość zarobków. Chodzi tu zwłaszcza o godziny nadliczbowe. Nie będą też wliczane do tej kwoty dodatki za pracę uciążliwą, niebezpieczną lub szkodliwą dla zdrowia, za pracę nocną, dodatki tzw. zakazne, za wysługę lat oraz równowartość świadczeń w naturze. Podwyżka płac najniższych jest zatem rzeczywista, nie obejmuje bowiem pieniędzy, które przysługują pracownikom z tytułu warunków pracy lub przedłużonego czasu pracy.

Podwyżka nie narusza również dotychczasowych uprawnień uzależnionych od wysokości zarobków lub dochodów, takich jak ulgi w opłatach za wozaki, kolonie, żłobki, czy przedszkola, korzystanie ze stypendiów oraz mieszkani kwaterunkowych.

Autobusem do Budapesztu

W sobotę Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS w Krakowie uruchomiło regularną komunikację autobusową z Krakowa do Budapesztu (połączenie takie było już kilka lat temu i cieszyło się dużym powodzeniem wśród turystów polskich i węgierskich).

Autobusy z krakowskiego dworca będą wyjeżdżać do Budapesztu w środy i soboty o godzinie 8 rano. Natomiast z Budapesztu do Krakowa wyjeżdżać będą w czwartki i niedziele. Warto dodać, że koszt przejazdu luksusowym autobusem „Sanos” nie przekroczy ceny biletu kolejowego.

PAP

W odpowiedniej proporcji podwyżka obejmie też płace pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy. Np. na półetatach, przysługiwać będzie 50 procent wyrównania lub dodatku obliczonego w stosunku do wynagrodzenia za pełny wymiar czasu pracy. (PAP)

Zakończono produkcję „Sanów”

27 bm. z taśmy montażowej Sanockiej Fabryki Autobusów zjechał ostatni autobus „San H-100” reprezentant licznej rodziny „Sanów” produkowanych w SFA od 1957 roku. W tym czasie „Autosan” opuściło ponad 33 000 „Sanów” H-01, H-25, H-27 i H-100 przez wiele lat stanowiących podstawowy tabor PKS.

Z chwilą zakończenia produkcji popularnych „Sanów” jedynym typem autobusów wytwarzanych w fabryce sanockiej pozostanie nowoczesny „Autosan H-9”. Pierwsze serijne egzemplarze tego autobusu wyprodukowane zostały w Sanoku we wrześniu ubiegłego roku. (PAP)

Sztorm nad Wybrzeżem Gdańskim

Tak burzliwego lata na morzu nie pamiętają najstarsi rybacy i marynarze. Na Bałtyku od kilku tygodni trwa sztormowa pogoda.

Sztorm przyniósł silne wiatry południowo-zachodnie. W portach schroniły się wszystkie jednostki rybołówstwa bałtyckiego. Porywisty wiatr przeszkadza także portowcom Gdańska i Gdyni. Sztormowa pogoda uniemożliwiła m. in. krótki rejs dżwigu pływającego PRO „Krab” z Gdańska do Gdyni. Wzburzone morze najbardziej daje się we znaki licznie przybyłym na wypoczynek wczasowiczom i turystom. O kąpiel w Bałtyku nie ma mowy, silne wiatry i wielkie fale uniemożliwiają nawet spacer po plaży. (PAP)

Drogowy gigant powstanie w Warszawie

Tylko trzy i pół roku przeznaczono na budowę Trasy Toruńskiej

Przepełnione autobusy mkną Łazienkowską Trasą Mostową. Warszawiacy jeżdżą tamtędy — na razie — przede wszystkim w celach turystycznych. Sprawdzają jak długo trwa dojazd z Ochoty na Pragę, ze Śródmieścia na Saską Kępę itp. Chwalą urodę mostów, wiaduktów i zjazdów, podziwiają zieleń.

Tymczasem projektanci i budowniczowie zaabsorbowani są już kolejną przeprawą mostową. Realizacja Trasy Toruńskiej już się zaczęła — od badań hydrotechnicznych i geofizycznych. Wielki start budowlany przewidziano na rok 1973.

Nad projektem mostu pracuje ponad 20 zespołów; w połowie przyszłego roku założenia techniczne przedłożone będą do zatwierdzenia.

Trasa Toruńska — arteria o pełnej płynności ruchu — będzie największą inwestycją drogową nie tylko przyszłego dekad, ale w ogóle w dziejach Warszawy. Przeszło 21 km długości, trzy pasma jezdni, system bezkolizyjnych przejazdów i alejek spacerowych wśród pasm zieleni — takie są podstawowe założenia nowej trasy. Jeździć nią będzie — według przewidywań — 3000 pojazdów na godzinę. Przejmie ona m. in. skoncentrowany ruch towarowy między dzielnicami przemysłowymi Warszawy.

Centralna część arterii pobiegnie od autostrady katowickiej na Ochocie do granic miasta za osiedlem Bródno. Zadania budowlane są dwa razy takie, jak na Trasie Łazienkowskiej. Natomiast ich wykonanie trwać ma tylko 3,5 roku.

Również ulice związane z Trasą Toruńską będą modernizowane i przekształcane. Wielki nacisk położono na ochronę zieleni. Powstaje odrębny program oprawy plastycznej i parkowej. Zanim na dobre ruszą roboty inżynierskie — przyjeżdżają do Warszawy plan organizacyjny placów budowy, za-



Portret Józefa Ossowskiego, przewodniczącego Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Paczkowie, pow. Poznań — dzieło artysty malarza Józefa Kalisza.

Fot. — K. Przychodzki

Portrety wybitnych przodowników pracy

W głównym holu Muzeum Narodowego w Poznaniu trwa niecodzienna, bardzo ważna w swej wymowie wystawa. Ekspozowane są na niej portrety wybitnych przodowników pracy.

47 najbardziej zasłużonych ludzi pracy Poznania i województwa, uchwala Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu zostało w dniu 27 czerwca 1973 r. wpisanych do Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej. Są wśród nich robotnicy, rolnicy, nauczyciele, dyrektorzy przedsiębiorstw, naukowcy. Sylwetki tych ludzi, których praca i aktywność społeczna mogły w pełni służyć za wzór innym, szeroko popularizowały poznańska prasa, radio i telewizja.

Z inicjatywy KW PZPR 14 znanych poznańskich artystów malarzy, członków poznańskiego okręgu ZPAP (m. in. Edmund Łubowski, Ildefons Houwalt, Józef Kalisz, Zygmunt Gromadziński, Jerzy Nowakowski, Ryszard Skupin) wykonało portrety tych przodowników. Mają one formę realistycznych obrazów olejnych, przy zachowaniu wszelkiej specyfiki warsztatu artystycznego poszczególnych twórców.

Wystawę tych portretów Muzeum Narodowe w Poznaniu zorganizowało wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych i Związkiem Polskich Artystów Plastyków. Jak czytamy w katalogu wystawy, „celem ekspozycji jest z jednej strony uhonorowanie tych, którzy swą pracą pomnażają dorobek socjalistycznej Ojczyzny, z drugiej — przedstawienie twórczych osiągnięć poznańskich artystów, poszukujących nowych środków artystycznego wyrazu, jak również pragnących dać swój wkład w dzieło pogłębiania sojuszu ludzi kultury i sztuki z klasą robotniczą, z ludźmi pracy i nauki miast i wsi.”

Wystawa w Muzeum Narodowym czynna będzie do września br. Po jej zakończeniu portrety zostaną wręczone ludziom, których przedstawiają. Będą oni otrzymywać je z okazji jubileuszu swej pracy zawodowej lub też z okazji podsumowań osiągnięć produkcyjnych ich macierzystych zakładów. (bran)

projektowane będzie zaplecze socjalne i techniczne. Niektóre obiekty inżynierskie powstaną na tym zapleczu, a na placu budowy zostaną tylko zmontowane. Skróci to wydatnie termin czasu robót. (PAP)

Będzie więcej mrozonek

Pomimo niesprzyjających w tym roku warunków atmosferycznych przedsiębiorstwa przemysłu chłodniczego w całym kraju pomyślnie zakończyły, a niektóre kończą skup truskawek z tegorocznych zbiorów.

Główny producent mrożonek żywności — Zjednoczenie Przemysłu Chłodniczego w Cennia, że tegoroczny skup truskawek jest wyższy o blisko 7 procent w porównaniu z ubiegłym sezonem. Obecnie we wszystkich chłodniach, w tym także należących do Centrali Spółdzielni Ogrodniczej trwa w pełni sezon produkcji mrozonek. Chłodnie starają się za mrozić jak najwięcej owoców i warzyw z tegorocznych zbiorów. Z uwagi na coraz bardziej rosnącą wśród naszych konsumentów popularność mrozonek, dostawy ich na rynek w tym roku wzrosną o 60 procent. Będzie więcej nie tylko mrozonek owoców i warzyw, ale także bogatszy wybór przetworów z innych produktów, lodów, oraz mrożonych wyrobów kulinarnych.

W tym roku na ogólną ilość ponad 30 000 ton w pierwszym półroczu br. dostarczono do handlu przeszło połowę różnego rodzaju mrożonych potraw mącznych i ziemniaczanych. Podaż będzie w tym roku o 10 000 ton większa, niż w roku ubiegłym. (PAP)

W PRASIE

W „PRZĘKROJU”: przypomnienie 63 dni Powstania Warszawskiego, które wybuchło przed 30 laty. Jest to dziennik zawierający także fragmenty dokumentów, obrazów powstańców, liczących około miliona osób. Opracowali: Marek Kalisz i Jan Kalikowski.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM”: Według opinii naukowców leki hormonalne są jednym z największych osiągnięć współczesnej medycyny i zajmują dziś czołowe miejsce w lecznictwie. Niektórzy twierdzą nawet, że w przyszłości umożliwią one sterowanie wszystkimi narządami organizmu człowieka. Wspaniale perspektywy! Czy jednak na pewno już poznaliśmy ich ukryte tajemnice,

ich niebezpieczne dla ustroju uboczne działania? Czy umiemy się w takim stopniu posługiwać tą bronią, aby mieć pewność, że nie obróci się przeciwko nam? — Sprawy te zajmuje się Ina Piękarska w publikacji zatytułowanej „Uwaga: przed użyciem do brzy się zastanów!”, przynoszącej m. in. wypowiedzi naukowców.

W tymże czasopiśmie reportaż Tadeusza Wójcika pt. „Zamieszkać w goście pod strzechą...” o temat wielkopolskiej inicjatywy budowania w każdym powiecie gościnnia.

Ponadto tygodnik przynosi datę w formie informatora turystycznego-usługowego Ziemi Kozłowskiej.

W „KULTURZE”: Z banku skradzione 6 milionów złotych. Biegli w księgowości wyliczyli dokładnie: sześć milionów, siedemdziesiąt

pięć tysięcy, siedemset dziewięć złotych, jedenaście groszy. Zdarzyło się to w Otwocku koło Warszawy, a bank był spółdzielczy. — To początek reportażu Andrzeja Gassa zatytułowanego „Zaraza w banku”, odkrywającego mechanizmy stwarzające sposobność do nadużyć.

W „ZYCIU LITERACKIM”: Wiktor Sackowski przedstawia uwagi „Wokół nowego projektu ustawy psychiatrycznej”. Nie wdając się w szczegółowe analizowanie za wartych propozycji rozwiązań organizacyjnych i funkcjonalnych, autor zatrzymuje się zwłaszcza przy sprawie stosowania przymusu w leczeniu psychiatrycznym, co jest zagadnieniem kluczowym.

W „ITD”: Jan Rurański w ilustrowanym barwnymi zdjęciami reportażu przedstawia fizyków — autorów opracowania i uruchomienia (w ciągu miesiąca) lasera, nad którego rozwojem zajął się podziw — jak pisze autor — „kręcił głowami specjalści z RFN”.

W „LITERATURZE”: w „Początku pisarzy trzydziestolecia” — tym razem Stanisław Lem, o którego twórczości pisze Małgorzata Szpakowska w szkicu zatytułowanym „Coraz dalej od literatury”.

W „TYGODNIKU KULTURAL-

NYM”: Rozmowa z Jerzym Macielnikiem, prezesem Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych i wiceministrem rolnictwa, w całości poświęcona problemom kółek rolniczych i zachodzących w nich zmianom. Tytuł publikacji: Pożegnanie z przeciwnością.”

W „WALCE MŁODYCH”: „Alibabki kontra Alibabki”, to tytuł publikacji Piotra Adamczewskiego; pisze on o sprawie toczącej się przed Sądem Wojewódzkim m. st. Warszawy, w której Sąd ma orzec: Kto ma prawo do rozporządzania nazwą zespołu wokalnego i jego dorobkiem? Kto tworzy ten dorobek — członkinie zespołu czy ich kierownik organizacyjny? O tym jak doszło do tego niecodziennego procesu, w którym jedną ze stron jest także Estrada Poznańska, dowiedzieć się można z pierwszego odcinka tej publikacji.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: w rubryce „Znajomość świata” Melchior Wańkowicz rozpoczyna druk cyklu szkiców poświęconych polskim peregrinantom czyli podróżnikom. Szkice te mówić będą o podróżach luminarzy kultury polskiej, ludzi znanych z podręczników literatury.

LEKTOR

Kaliszanin był najszybszy



W biegu na 1.500 m podczas Mistrzostw Polski juniorów w Poznaniu najszybszym na finiszu okazał się zawodnik Kalisza — Andrzej Anczykowski (na zdjęciu z lewej na pierwszym planie podczas jednego z biegów eliminacyjnych).
Fot. — K. Przychodźki

x dalekopisem x

Polscy szpadziści odpadli w 1/8 finału Sześciu Mistrzostw Świata przegrywając 3:8 (przy dwóch obustronnych porażkach) z Czechosłowakami.

W dalszym ciągu turnieju koszykówki juniorów o mistrzostwo Europy nasza reprezentacja pokonała w Orléanie Francuzów 104:86 (52:42), a zespół ZSRR zwyciężył Grecję 60:59. W sobotę juniorzy Polski i ZSRR stoczyli pojedynek o 5 miejsce.

Pięściarze przed Hawaną

O prymat w amatorskim boksie

Po raz pierwszy w historii amatorskiego pięściarstwa odbęda się w bieżącym roku mistrzostwa świata w boksie. Gospodarzami tej największej imprezy bokserskiej będą Kubańczycy. Oni też są faworytami turnieju (20 — 30 września br.) o światowy prymat w boksie amatorskim.

Już na ringu olimpijskim w Monachium bokserzy Kuby udowodnili, że stali się bokserką potęgą, zaś dwa lata, które upłynęły od tego czasu, skłaniają obserwatorów do stwierdzenia, iż boks kubański uczynił jeszcze dalsze postępy. Nieraz zdarzało się, że bliski nokautu pięściarz tego kraju, przetrzymywał widocznego kryzys, w jednej chwili przeistaczał się w „maszynkę do bicia” i dosłownie „zmiażdżał” z ringu rywala.

Zdecydowanym pewniakiem w zespole gospodarzy jest olimpijski mistrz wagi ciężkiej Teófilo Stevenson, uznawany przez fachowców za prawdziwe objawienie w tej kategorii. W każdej z nich jednak posiadają Kubańczycy po kilku doskonałych, równorzędnych bokserów, z których turnieje międzynarodowe i krajowe wyłonią najsilniejszych. Ci reprezentować będą Kubę na mistrzostwach. Obecnie zdecydowanymi kandydatami do kadry są: D. Rodríguez w muszej, mistrz olimpijski O. Martínez, w koguciej M. Alvarez w piórkowej, I. Alvarez w lekkiej, H. Estable w lekkopółśredniej, drugi mistrz olimpijski E. Corraera w półśredniej, A. Montoya w średniej, wicemistrz z Monachium S. Carillo w półciężkiej i oczywiście T. Stevenson w ciężkiej.

Gospodarze nie ukrywają swych apetytów medalowych, ale pięściarze innych państw będą mieli przeciwko sobie nie tylko samych gospodarzy. Sam klimat będzie sprzyjał Kubańczykom. Jest tam duszno, gorąco, czasem wręcz upalnie. Krótki okres aklimatyzacji nie wystarczy. Jak twierdzą specjaliści, ci, którzy nie w tym klimacie urodzili się, by zawsze się w nim czuć, nie będą mogli osiągnąć sukcesu. Jak twierdzą specjaliści, ci, którzy nie w tym klimacie urodzili się, by zawsze się w nim czuć, nie będą mogli osiągnąć sukcesu. Jak twierdzą specjaliści, ci, którzy nie w tym klimacie urodzili się, by zawsze się w nim czuć, nie będą mogli osiągnąć sukcesu.

Szkoła piłki i charakterów

Kazimierz Górski — trener-selekcjoner kadry narodowej PZPN

Po zdobyciu srebrnego medalu przez naszych piłkarzy, publikujemy — za Polską Agencją „Interpress” — refleksje trenera Górskiego, na temat kulis sportowych i pozasportowych osiągnięć naszej reprezentacji.

Awans reprezentacji Polski do finałów mistrzostw świata jest obok złotego medalu olimpijskiego w Monachium największym osiągnięciem polskiej piłki nożnej.

Na sukces ten wpływ miały pewne czynniki natury organizacyjno-szkoleniowej. W pierwszym okresie oparto koncepcję budowy zespołu na dwóch czołowych klubach — na „Górniku” Zabrze i „Legii” Warszawa. Nie zdawała ona jednak egzaminu w meczu z RFN (przegrana w Warszawie 3:1). Wprowadzono więc następnie 6 korekt w składzie personalnym i był to właściwie początek tego wielkiego zespołu, który wraca z RFN z medalem.

KLUBY A REPREZENTACJA

W tym czasie „przewinęło się” przez reprezentację 73 zawodników — 6 bramkarzy, 23 obrońców, 24 pomocników, 20 napastników. Nie trzeba dodawać, jaki za tymi liczbami kryje się ogrom pracy selekcyjno-obsługowej.

Koncepcja tworzenia zespołu oparta została na trójkach i dwójkach klubowych — wychodzimy bowiem z założenia, że utrzymanie się sztywnych ram przy powoływaniu reprezentacji jest zjawiskiem — z punktu widzenia praktyki — niekorzystnym. Dla przykładu, z 19 zawodników będących na Olimpiadzie — w meczu z Anglią grało tylko sześciu.

Na całym świecie między

klubami i reprezentacją w mniejszym lub większym stopniu panuje konflikt, wynikający z różnicy interesów: powołując zawodnika do reprezentacji, tym samym wyrwa się go ze środowiska, z klubu, co powoduje przerwy w ciągłości szkolenia. Niezwykle cenne jest zatem, że udało się nam znaleźć zrozumienie u działaczy klubowych, trenerów i sympatyków: priorytet ma reprezentacja. W ten sposób w szkoleniu drużyny narodowej można się skoncentrować na koncepcji gry, taktyce i przygotowaniu psychicznym przed zawodami. Dużą wagę przywiązuje się w pracy z zespołem do ludzi odpowiedzialnych za stan zdrowotny i regenerację sił zawodników.

Ważną rzeczą jest śledzenie wszelkich nowości w grze czołowych zespołów świata. Zapewniamy sobie bardzo szczegółowe informacje o przeciwniku, ustalamy skład zespołu, analizujemy taktykę, zlecamy indywidualne zadania zezwalając na inwencję i inicjatywę poszczególnym zawodnikom podczas meczu.

NIE SAMYM SPORTEM...

Praca trenera — selekcjonera jest złożona, a ponadto oceniana po każdym spotkaniu. Nie może być schematyczna, ponieważ każdy mecz jest inny. Musi się ona opierać przede wszystkim na wiedzy, a także na wyczuciu powołującego i prowadzącego zespół. Związane jest z ryzykiem, które trzeba brać pod uwagę, chcąc

osiągnąć wyniki. Każda decyzja to swoista loteria: wyjdzie lub nie wyjdzie; przeciętnie po drugiej stronie jest przeciwnik, który ma również swój plan, swoją taktykę i umiejętności. Wszystkie założenia teoretyczne sprawdzają się dopiero w praktyce, w grze, kiedy nie ma już czasu na korektę.

Jest to więc z jednej strony zagadnienie związane z osobowością prowadzącego zespół. Z drugiej jednak wyniki naszej drużyny narodowej, które ostatnio zaskoczyły opinię sportową kraju i świata, są na pewno wykładnikiem tego, że posiadamy obecnie bardzo dobrych zawodników o wysokich walorach sportowych i moralnych, umiających rozwiązywać wszelkie zadania w czasie gry. Chciałbym tu dodać, że wszyscy oni mają średnie wykształcenie, niektórzy studiują (m. in. obrońcy Musiał i Szymanowski), niektórzy wybierają się na studia (jak np. bramkarz Tomaszewski i obrońca Bulzacki). Pochodzą oni z różnych środowisk, często z małych, prowincjonalnych miejscowości, tak że piłka nożna stała się dla nich źródłem swobodnego społecznego awansu. Dotyczy to Musiała, Gorgonia, Deyna i in. Przy tym jest to awans trwały, dla wielu z nich bowiem sport stał się skuteczną szkołą charakteru i potrafią oni pogodzić trening ze studiami, z przygotowaniem do przyszłej, zwykłej, niesportowej kariery zawodowej. Najsilniejsi z nich wcześniej osiągnęli świadomość ceny, jaką przyszedłoby im płacić, gdyby po traktowali sport jako jedyną drogę do wszystkiego, o kształtowanie swego życia. Jack Gmoch czy Hubert Kostka — dawni reprezentanci, obecnie pracownicy naukowy Politechniki i inżynier — to najlepsze przykłady tego zjawiska.

NADZIEJE NA PRZYSZŁOŚĆ

Myślę, że to wszystko składa się również na sportowy poziom zespołu reprezentacyjnego. Jak również i to, że większość z nich prowadzi od sześciu lat, od czasu, kiedy grali w drużynie młodzieżowej, niektórzy jak Bulzacki czy Tomaszewski to właściwie moje — choć i dla mnie niespodziewane — odkrycia. Lato, Tomaszewski, Ćmikiewicz, Szymanowski, Gorgon — tych młodych ludzi znam na wylot, ich psychikę, osobowość, temperament; widziałem, jak dojrzewali, jak rośli, jak rozwijali się ich talenty, mogę przewidzieć reakcje każdego z nich. Jest to nieodzowna i bardzo pomocna wiedza w pracy trenera reprezentacji. Stąd też wiem, że mogą się rozwijać, i na tym opieram swoje nadzieje na przyszłość.

Zgaś znicz Młodzieżowych Igrzysk

W piątek, w sali sportowej Pałacu Kultury i Nauki nastąpi uroczyste zamknięcie VII Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Studentów.

W finałach tej wielkiej imprezy, rozgrywanych w Ostrołęce (kajakarstwo), Skarżysku Kam. (wioślarstwo), Giżycku (żagle) i Warszawie (16 dyscyplin) startowało prawie 8 tys. najlepszych młodych sportowców kraju. W eliminacjach brało udział ponad 5 milionów uczniów i studentów. Rozdano 1800 złotych, srebrnych i brązowych medali.

Najlepsi sportowcy VII Igrzysk — zdobywca 5 złotych medali w gimnastyce Andrzej Sulek z Warszawy i reprezentant stolicy w tej samej dyscyplinie (5 medali, w tym 3 złote) — Marek Janke w asyście młodych medalistów w gimnastyce Małgorzata Brzezińska, Beata Milewska, Izabela Krasnodębska i Anny Świątkiewicz opuścił z masztów flagi narodowej i flagi Igrzysk. Trzykrotny srebrny medalista w pływaniu Krzysztof Gajda z Tarnowa zgasił znicz Igrzysk, którego płomień od kilku dni towarzyszył sportowcom w ich zmaganiach.

W punktacji o tytuł najbardziej usportowionej uczelni zwyciężył AWF — Warszawa — 626,5 pkt. przed AWF — Wrocław — 538,75, poznańska AWF zajęła 6 miejsce z 232 punktami.

W klasyfikacji szkół wyższych pierwsze miejsce zdobyła Warszawa — 513, przed Wrocławiem — 466 i Krakowem — 414. Poznań zajął 6 miejsce.

Krobica — Poniec

Turniej gmin

Ponad 2000 osób przez kilka godzin emocjonowało się na boisku w Krobicy (powiat Gostyń) przebiegiem zorganizowanego z inicjatywy RP LZS i działaczy Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki w Gostyniu, sportowego turnieju gmin Krobica i Poniec. Na tę uroczą imprezę przybyli m. in. I sekretarz KP PZPR Kazimierz Zgola oraz naczelnik powiatu Tadeusz Wiertelak. Na czele obu reprezentacji stali naczelnicy miast i gmin, którzy rywalizowali ze sobą o punkty w kilku konkurencjach. Walka była bardzo zacięta aż do końca zawodów. Ostatecznie minimalne zwycięstwo odniosła ekipa gospodarzy, pokonując zespół Poniecia w stosunku 68:62 i zdobywając puchar przechodni naczelnika powiatu oraz nagrodę w wysokości 70 000 zł. Pokonany zespół otrzymał 30 000 zł, które to kwoty oba miasteczka przeznaczą na rozpoczęcie budowy, w czynie społecznym, krytych basenów kąpielowych. (mb)

Wagrowiec

Spartakiada zakładów rolnych

Powiatowa spartakiada zakładów rolnych z Wagrowieckiego, której miejscem były Sierniki, zgromadziła na starcie 273 zawodników i zawodniczek. Większość z nich brała udział w zmaganiach drużynowych, gdyż w punktacji indywidualnej rozegrano tylko cztery konkurencje: kobieci i mężczyźni oraz zawody motocyklowe i kolarskie. Miano najsilniejszego lekkoatlety zdobyła Krystyna Slezak, a lekkoatlety — Andrzej Ponielski — oboje z PGR Popowo Kościelne, zaś wśród motorowców zwyciężył Jan Szczepaniak z PGR Niemcewice, a wśród kolarzy — Marcin Piekarski ze Stacji Hodowli Roślin w Wiatrowie. (bop)

W punktacji najbardziej usportowionej szkoły podstawowej zwyciężyła szkoła nr 15 z Tarnowa — 144 przed szkołą nr 29 z Warszawy — 113 i szkołą nr 3 ze Świdnika — 92 pkt.

Ostatnią konkurencją zawodów kolarskich był drużynowy wyścig na dyst. 20 km, w którym uczestniczyło 18 zespołów. Miał on interesujący i dramatyczny przebieg. Zdobycie złotego medalu — młodych szosowców z Poznania nie ominało pech. Pomimo upadku zdołali oni wyprzedzić Łódź o 10 sek. Młodym kolarzami z Poznania opiekują się trener Zbigniew Szymański. (PAP)

Piłka nożna

Wygrana Lecha ze Stoczniovcem

W rozegranym w piątek w Wągrowcu towarzyskim meczu piłka nożna Lecha z Stoczniowca pokonał II-ligową drużynę Stoczniowca Gdańsk 4:1 (1:0). Mecz nie mógł zadowolić ani publiczności, ani trenerów kolejarzkiej jedenastki. Stoczniovec grał tym razem słabo, a po dobrym meczu z AFD Sielw — więcej spodziewano się po Lechu. Wydało się, że piłkarze poznajscy są nieco przemieszczeni intensywnymi treningami. Bramki do zwycięstwa zdobył w kolejności: Manicki, Olszyna, Jakóbczak i Szpakowski. Również strzelcem bramki dla Stoczniovec był lechta — Manicki.

Zespół poznajski zagrał w tym meczu w składzie: Karwecki (Zakrzewski), Tomkowiak (Nowak), Stępczak, Plotka, Barczak, Manicki, Jakóbczak, Nawierała (Putkowski), Wojciechowski (Olszyna), Milewski, Szpakowski.

Lech w poniedziałek, 29 bm, kończy zgrupowanie w Wągrowcu i do pierwszego z trzech ostatnich spotkań sezonu I-ligowego 1973/74 z Polonią Bytom w Poznaniu będzie się przygotowywał na prawdopodobnie w Chybach pod Poznaniem. (ad)

Ze sportu w Obornickim

W powiatowym finale „Złotego Kasku” w Ryczewie startowało 19 zawodników wyłonionych w eliminacjach gminnych. Program zawodów obejmował jazdę terenową na dystansie około 30 km, tor przeszkód oraz zjazd z góry. Turystyce i przepisach ruchu drogowego. Zdecydowany triumf święcił motorowcy z Łosławia, zwyciężył czołową lokatę: I — Franciszek Winięcki, II — Józef Pięć, III — Ryszard Cieślak. Uzyskali oni nagrody rzeczowe i prawo udziału w imprezie wojewódzkiej.

Reprezentacje piłkarskie zakładów pracy Obornicki ubiegają się o piękny puchar WKFT, ufundowany dla zwycięskiej jedenastki corocznego turnieju. Okazała się nią drużyna „Metalplastu”, wyprzedzając Betoniarne i Powiatowy Zarząd Dróg i Ulic.

Tradycyjny lipcowy turniej wiejskich siatkarzy o puchar przecho- ni ZP ZSMW odbył się tym razem z udziałem 6 zespołów. Po zdobyciu go w ub. roku na własność, kolejne zwycięstwo odnieśli elzetesowcy z Ryczewo. (bop)

LIPIEC	Innocentego
28	Wiktora
Niedziela	Flory
29	Marty
Poniedziałek	Słońce: 3.34—19.36

TEATRY
W POZNANIU
Nieczynne.

KINA
NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEZ Ceramiki: „Dom państwa Bories” i „Nie lubię poniedziałku”. Notec: „Nagrody i odznaczenia”. CZARNKÓW: „El Dorado”, poniedziałek nieczynne. GNIEZNO Lech: „Mania wielkości”. Polonia: „Dowódca łodzi podwodnej”. GOSTYŃ: „Śmiech w ciemności” i „Helm Aleksandra Macedońskiego”, poniedziałek nieczynne. JAROCIN: „Palc boży” i „Buleczka”, poniedziałek „Wilk morski”. KALISZ Kosmos: „Kiedy legendy umierają”: Oaza: „Sanatorium pod Klepsydrą”: Stylowe: „Mc Masters” i „Ganna”. KEPNO: „Niebieskie jak Morze Czarne”, poniedziałek nieczynne. KŁODAWA: „Cenny łup”, poniedziałek nieczynne.

KOŁO: „Macocho”, poniedziałek nieczynne. KONIN Centrum: „Mania wielkości”, „Goście” i „Po drugiej stronie słońca”: Górniki: „Taśmy prawdy”. KOSCIAN: „Pechowy zalotnik”, poniedziałek nieczynne. KROTOSZYN: „Samuraj i kowboje”, poniedziałek nieczynne. KRZYŻ: „Dekada strachu” i „Boy Friend”. KÓRNIK: „Doktor Popaul”, poniedziałek nieczynne. LESZNO: „Opis obyczajów”, poniedziałek „Sapniona miłość”. MIEDZICHÓD: „Wykrycie szpiega”, poniedziałek „Poczekam aż zabijesz”. NOWY TOMYŚL: „Chłopi”, poniedziałek nieczynne. OBORNICKI: „Sekret”, poniedziałek nieczynne. OSTROW Roma: „Syn Godzilli”: Słońce: „Ojciec chrzestny”. OSTRZESZÓW: „El Dorado”, poniedziałek nieczynne. PILA Iskra: „Człowiek, który przestał palić”: Koral: „Englantien”. PLESZEW: „Nie ma mocnych”, poniedziałek nieczynne. RAWICZ: „Cienna rzeka”, poniedziałek nieczynne. RYCHTAŁ: „Król Lir” i „Z księgi królów”, poniedziałek nieczynne. ROGOŹNO: „Odstrzał”, poniedziałek nieczynne. SŁUPCA: „Smak zemsty”, poniedziałek nieczynne. SREM Klubowe: „Zbrodnia jest zbrodnią”, poniedziałek nieczynne; Słonko: „Nie ma mocnych”. ŚRODA: „Gorący śnieg”, poniedziałek nieczynne. SZAMOTULY: „W kręgu złota”, poniedziałek „Zbrodnia czy ofiara” i „Królewna w oślej skórce”.

TRZCIANKA: „Narkomani”, poniedziałek nieczynne. TUREK: „Drzwi w murze”. WĄGROWIEC: „Jakob Bogomół”, poniedziałek nieczynne. WOLSZTYN: „Siódma kula”, poniedziałek nieczynne. WRZESNIA: „Francuski łącznik”, poniedziałek nieczynne.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — internista, chirurg ogólny, okulista, neurologia — ul. Walki Młodoch 7: laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49: psychiatra — ul. Szpitalna 29/33. PONIEDZIAŁEK — internista, chirurg ogólny, okulista, laryngologia, neurologia — ul. Lutwicka, chirurgia dziecięca — ul. Krzywulicza 7: psychiatra — ul. Szpitalna 29/33. NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 999, nagłe zaostrzenia i cięższe wypadki tel. 66-00-66. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989. Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon zaufania — nr 988. Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżynskiego 349, Dobrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowalska Staroleśka 18. Czynną całą doba: al. Marcinkowskiego 11.

Fot. — K. Chlebda

UWAGA — RODZICE!

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMIE

CHŁOPCÓW I DZIEWCZYŃKI

w wieku 16—18 lat z ukończoną szkołą podstawową lub bez ukończonej szkoły podstawowej do przyuczenia w zawodach:

TOKARZ-SZLIFIERZ

w ramach

Dochodzącego Ochotniczego Hufca Pracy.

Przyuczenie trwa 1 rok, w którym to okresie junacy będą kończyć szkołę podstawową, przyuczając się jednocześnie do określonego zawodu, otrzymując wynagrodzenie 600,— zł miesięcznie plus premia.

Po odbyciu przyuczenia i przepracowaniu 2 lat mogą zostać skierowani na kurs przygotowawczy i po złożeniu egzaminu otrzymać tytuł wykwalifikowanego robotnika w określonym zawodzie.

Ponadto junacy otrzymują odzież roboczą i wszystkie świadczenia przysługujące pracownikom młodocianym.

Zakład posiada własną stołówkę przyzakładową.

Korzystaj z szansy zdobycia zawodu i zgłoś się zaraz pod niżej podany adres do

Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych

Poznań, ul. Krańcowa 9

Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego.

Dojazd tramwajami linii 6, 8, 12, 21 lub autobusem z placu Wolności — nr 70, 73.

4906-K1

Pracownicy poszukiwani

— Inżyniera urządzeń sanitarnych — na kierownicze stanowisko,
— technika urządzeń sanitarnych,
— księgowego,

— uczniów do nauki zawodu monter instalacji sanitarnej lub elektromontera —

zatrudni zaraz na dobrych warunkach.

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59 a, telefon 742-01, wewn. 66.

Dojazd z Rataj autobusem MPK nr 62.

5152-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo — zatrudni:

— pracowników spedycyjnych - ładowaczy,

— kierowców z I, II, III kat. prawa jazdy.

Na w/w stanowiskach zatrudnimy także rencistów, którym zgodnie z postanowieniem Ministra Pracy, Placy i Spraw Socjalnych, zarobek nie przekraczający 2.000 zł miesięcznie z tytułu zatrudnienia nie powoduje zawieszenia renty.

— monterów samochodowych,

— elektryków samochodowych,

— blacharzy samochodowych,

— lakierników samochodowych,

— robotników magazynowych i stacji paliw.

Placę wg zasad w transporcie samochodowym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Osobowych, ul. Wieruszowska 2, tel. 67-44-01, wewn. 77.

4952-K1

Poznańskie Zakłady Drobiarskie

POSZUKUJĄ DO WYNAJĘCIA

POMIESZCZENIA

na cele biurowe o powierzchni 150 m²,

przy dogodnej komunikacji miejskiej.

Zgłoszenia prosimy kierować bezpośrednio do Poznańskich Zakładów Drobiarskich w Poznaniu, przy ulicy Wykopy nr 2/4,

telefon 622-21 — Dział Inwestycji.

4933-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północna nr 14 — przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania następujących pracowników:

— kierowców z I, II i III starą kat. prawa jazdy,

— maszynistów z uprawnieniami do prowadzenia sprzętu drogowo-budowlanego — na syccharke D-50, koparko-spycharke „Białorus”, walcę drogowe, rozciętacz, sprężarkę, spycharke S-100.

Uwaga: Pracownikom dojeżdżym Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w kwartach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w godz. od 8—14, telefon 576-21, wewn. 15.

5158-K1

PTSB „Transbud - Poznań” Oddział I Poznań, ul. Majakowskiego 92 — zatrudni natychmiast:

— kierowców samochodowych z kategorią D(I), C(II) i BZ(III) zawodową,

— robotników do prac przeładunkowych.

Praca w akordzie — dwuzmianowa.

Informacja telefoniczna pod nr tel. 720-61 i 720-62.

5149-K1

POZNAŃSKA FABRYKA

MASZYN PAKUJĄCYCH

P o z n a ń, ul. Smoluchowskiego 1/9

POSZUKUJE POMIESZCZENIA

dla celów magazynowych

od 300 do 600 m² pow. krytej,

a łącznej pow. placowej do 2.000 m².

Mogą to być zabudowania i obiekty po gospodarstwie rolnym.

5110-K1

Spółdzielnia Pracy Urzędów Sanitarnych i Pieców Przemysłowych w Poznaniu, ul. Pułaskiego 23 — zatrudni:

— rencistów i emerytów o specjalności monter instalacji wodno-kanalizacyjnych i gazowych.

Zatrudnieni skierowani będą do wykonywania zleconych prac w zakresie usług dla ludności.

Spółdzielnia zapewni właściwe warunki pracy oraz socjalno-bytowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni.

Zgłoszenia pisemne kierować pod wyżej podanym adresem lub telefonicznie, nr tel. 558-76 wewn. 66.

Oczekujemy licznych ofert.

4989-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — zatrudni zaraz na budowie hotelu „Poznań” i Osiedla Winiogrody w Poznaniu:

— murarzy - tynkarzy,

— cieśli,

— operatorów spycharek i agregatów tynkarskich,

— malarzy,

— stolarzy,

— betoniarzy,

— robotników — mężczyzn i kobiety.

Dla chętnych jest również możliwość przyuczenia do zawodu malarza - szpachlarza i cieśli budowlanego, w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego. Szkolenie trwa od 3—6 miesięcy.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zamiejscowym zapewnimy zakwaterowanie w hotelu robotniczym i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pok. 105, tel. 572-91, wewn. 201.

5038-K1

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „POLFA” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 189 — zatrudnią zaraz:

— rewidenta wewnątrzzakładowego — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz praktyka,

— kierownika komórki elektronicznego przetwarzania danych — wymagane wykształcenie wyższe i praktyka.

Warunki do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych.

5124-K1

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21 — zatrudni zaraz:

— inspektora BHP — wykształcenie i staż wymagany przepisami,

— elektroników, wzgl. elektryków do Serwisu Przyrządów Pomiarowych, Poznań, ul. Koszyńska 15, tel. 652-30,

— programistów do ośrodka obliczeniowego,

— robotników magazynowych — pakowaczy,

— magazynierów w zespole magazynów Ze-grze.

Zgłoszenia: dział spraw pracowniczych, pokój 312, III piętro.

4837-K1

Praca • Nauka

Uczennica fryzjerska, potrzebna. Poznań, Głogowska 116.

35404g

Przyjmie pracownika na okres 3 lat, potrzebna. Usłowo 64-600, pow. Oborniki.

35822g

Uczniów przyjmie. Zakład Mechaniki Pojazdowej, ul. Goplańska 13, Manikowski.

35786g

Blacharz, dekarz — potrzebny. Wawrzyniaka 26 m. 8, godz. 18—20.

35787g

Ślusarz, uprawnienia mistrzowskie, przyjmie pracę na pół, względnie cały etat. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35788g.

Potrzbny pracownik do gospodarstwa. Witaszyce, pow. Jarocin, ul. Roszarnicza 20.

35697g

Poszukuje starszej kobiety do opieki nad 2-letnim dzieckiem, 7 godzin dziennie, Rataje — Oświecena. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35789g.

Pracownika do gospodarstwa rolnego, przyjmie. Chomicze, Stęszewska 4, pow. Poznań.

35912g

Pracowników na żniwa — przyjmie. Lewandowicz, Poznań, ul. Pokrzywno 52.

35929g

Przyjmie uczniów do zawodu lakiernika samochodowego — Lakiernia Samochodów Poznań - Jeżyce, Janickiego 17.

35405g

Szkolarze do ożsklenia szklarni, potrzebni. Telefon 331-445.

36193g

Przyjmie malarzy i uczniów. Włodkowska 33/3.

36191g

Fryzjerkę damską przyjmie. Oferty — Grunwaldzka 19 dia 36172g.

Kobiety do lekkich prac ślusarskich przyjmie. Poznań — Górczyn, ul. Andrzejewskiego 21.

36088g

Reparację przyjmie, również przyrzuć. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36099g.

Czeladnik piekarski, może być rencista i uczeń potrzebni do piekarni. Poznań, ul. Starolecka 58.

36111g

Zaraz przyjmie osobę młodszą, samotną do opieki nad chorą na dobrych warunkach ze wspólnym mieszkaniem i pełnym utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36133g.

Ślusarz ewentualnie emeryt oraz młody niewykwalifikowany powyżej 18 lat znajdują stałą pracę — Janickiego 22.

36121g

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, ul. Wilczak 45/7 — zatrudni zaraz:

— kierownika grupy robót instalacyjno-montażowych,

— kierownika grupy otworów wiertniczych,

— technika do Pracowni Geofizycznej (technik drogowy, geolog melioracji, budowlany),

— robotników niewykwalifikowanych — do prac za i wyładunkowych,

— robotników niewykwalifikowanych — do prac wiertniczych w terenie,

— kierowców do obsługi samochodów ciężarowych i ciągnika.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Centralnego Urzędu Geologii.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego w Poznaniu, ul. Wilczak 45/7, pokój 201.

4936-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Cicha 8 (boczna od ul. Pułaskiego) — zatrudni zaraz następujących pracowników:

— st. referenta d/s zaopatrzenia — oraz

— uczniów w zawodach: murarz - tynkarz, stolarz, cieśla, blacharz, elektromonter, monter instalacji sanit., ślusarz, dekarz, malarz, zdun.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej, uczniowie otrzymują odzież ochronną i roboczą oraz korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

Przedsiębiorstwo zapewnia stałą pracę na terenie m. Poznania.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w Poznaniu, ul. Cicha 8, pokój nr 6, tel. 585-22.

5209-K1

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego Oddział I w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382 — zatrudni:

— mechaników samochodowych,

— konwojentów i ładowaczy,

— kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy.

Kierowcy z III kat. prawa jazdy i rocznym stażem pracy, mogą zostać przeszkoleni na II kat. na koszt Zakładu.

Pracownicy po uregulowanej służbie wojskowej będą mieli możliwość zdobycia zawodu kierowcy na koszt Zakładu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr WZTM Oddział I w Poznaniu, ulica Dzierżyńskiego 382, tel. 32-17-25.

5139-K1

Dyrekcja Wielospecjalistycznego Szpitala m. Poznania przy ul. Lutyckiej — zatrudni zaraz:

— magazynierów do magazynu żywnościowego,

— piekarzy do pracowni piekarniczej,

— kuchmistrza,

— pomoce kuchenne,

— praczek do nowoczesnej zmechanizowanej pralni,

— salowe do pracy w systemie 2-zmianowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — telefon 408-31 wewn. 323, 324.

Dojazd autobusami MPK linii 51, 60, 68, 72.

5120-K1

SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA

przy Fabryce Pomocy Naukowych

w Poznaniu, ul. Międzychodzka 8/5

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny 1974/75 do klasy I

w zawodach:

— TOKARZ,

— FREZER,

— ŚLUSARZ.

Warunki przyjęcia:

1. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,

2. własnoręcznie napisany życiorys,

3. aktualne świadectwo zdrowia stwierdzające przydatność do zawodu,

4. dwie fotografie.

Uczniowie otrzymują miesięcznie:

— w I klasie — do 260 zł,

— w II klasie — do 360 zł,

— w III klasie — do 600 zł.

Ponadto w okresie wakacyjnym zakład dysponuje skierowaniami do Zakładowego Ośrodka Wypoczynkowego w Skokach,

oraz udziela skierowań na obozy ZMS w atrakcyjnych ośrodkach wczasowych.

5108-K1

Zakłady Zbożowo-Młynarskie w Wągrowcu — zatrudnią zaraz

— energetyka ze średnim wykształceniem, z co najmniej 5-letnim stażem pracy,

— elektromontera z uprawnieniami bhp.

Warunki pracy i mieszkania do omówienia na miejscu.

1925-K2

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej - Oddział II w Poznaniu, ul. Traugutta nr 1/9 — zatrudni natychmiast w swych placówkach terenowych w Wolsztynie i w Międzychodzie:

— kierowców autobusowych z I kat. prawa jazdy,

— konduktorów autobusowych (mężczyzn i kobiety).

Warunki pracy i plac do uzgodnienia w Placówce Terenowej lub w Dziale Spraw Osobowych w Poznaniu.

5189-K1

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKLEP

VERITAS

Poznań, ul. Kantaka nr 10

PONADTO ZŁOM SREBRA

SKUPUJĄ SKLEPY „VERITAS”:

● Gniezno, ul. Tumska 13

● Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2

● Kalisz, ul. Garbarska 2

1772-K2

Ośrodek Doskonalenia Kadr Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żniwna 2 (Za Cy-tadela) — zatrudni zaraz następujących pracowników:

— st. księgową — księgową - kasjera,

— podające do stołu,

— pomoce kuchenne,

— sprzątaczkę,

— st. dozorcę — rob. placowego.

Zgłoszenia osobiste, pisemne, telefoniczne — przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia Przedsiębiorstwa Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49 (kod. 60-171), telefon 672-045, pokój nr 12.

Dojazd tramwajem linii nr 3 i 13 do pętli Poznań - Junikowo.

4669-K1

Komunikaty

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka — zawiadamia, że z dniem 31 lipca bieżącego roku

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU

PRZYJMUJE

ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU do

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

W zawodzie:

- ślusarz mechanik — chłopcy
- blacharz karoseryjny — chłopcy
- wulkanizator — chłopcy
- stolarz — chłopcy.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 kl. szkoły podstawowej
- ukończone 15 lat życia
- dobry stan zdrowia, pozwalający na wykonywanie zawodu, stwierdzony przez lekarza zakładowego.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki 150,— zł miesięcznie
- w II roku nauki 320,— zł miesięcznie
- w III roku nauki wg I gr. zaszerzowania osobistego,

oraz świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Gospodarce Komunalnej.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia w Poznaniu, ul. Głogowska 131 III ptr., pok. 34. 4167-K1

Praca Nauka

Kobieta i mężczyzna, do pracy w ogrodzie, potrzebni. Ptasia 14 (Grunwaldzka), tel. 674-892. 36036g

Przyjmę panią do pracy w ogrodzie, z pełnym utrzymaniem. Henryk Lewandowski, Poznań 17, Ostrowska 503. 36283g

Brygadę murarską — zatrudnię, praca stała. Poznań, Stawacka 17 m. 8. 36005g

Poszukuję pomocy domowej do 3 osób (w tym dziecko lat 9), dobre warunki, soboty wolne. Poznań, Szamotulska 37 m. 12, zgłoszenia piątek, sobota, niedziela od 19-21. 36033g

Potrzebni kelnerzy oraz pomoc kuchenne. Restauracja „Fala” w Boszkowie k. Leszna. 36059g

Oddam zsywanie i hafowanie swetrow w dom. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36054g.

Przyjmę opiekunkę do 4-letniej dziewczynki. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 170 m. 9. Wiadomość: godz. 18-20. 36070g

Opiekunka do dziecka, na dobrych warunkach, do domu lekarza, potrzebna. Możliwość zamieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36199g.

Lekarz, przyjmie opiekunkę do dziecka, na korzystnych warunkach. Winogrody, Os. Kosmonautów 6 m. 14. Zgłoszenia: godz. 18-20. 36270g

Magister przygotowuje do poprawek z matematyki. Jazunskiego 7, po piątku. 36077g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36192g.

Kupię wózek spacerowy. Telefon 674-937. 36223g

Sprzedam duży barak mieszkalny, cały lub część. Informacja: Grudzień 58a. 36327g

Tanio sprzedam Osę 175. Promienista 104, po 18. 35999g

Sprzedam motocykl M-72 z przyczepą. Poznań, Wielka 22 m. 6. 36004g

Sadzonki truskawek Sen ga Sengana sprzedam ko rzystnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36007g.

Sprzedam 1 parę ładnych obrączek złotych. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36013g.

Motorower Simson sprzedam. Lodowa 26 m. 9. 36011g

Sprzedam motocykl m-kl MZ-ES/1. Ul. Włodkowska 30, od godz. 15.30. 36039g

Sprzedam sadzonki goździków. Poznań-Szczenakowo, ul. Głęboka 8. 36065g

Aparat słuchowy w okularach sprzedam. Telefon 67-54-02. 36087g

Sprzedam dużą ilość kur niosek półrocznych oraz kurczaków odchowanych na ubój i do chowu. Hodowla Poznań-Grunwaldzka, Jeleniogórska 17. 36082g

Sprzedam wózek biżnaczy, głęboki, lakierowany. Eugeniusz Meliński, Tarnobłocka 94, p-ta Boruszyn. 35659g

Sprzedam motocykl MZ-ES 250/2. Swarzędz, ul. Poniatowskiego 1. 35665g

Sprzedam miocarnie, prasę, snopowiązałkę ciętnikową. Banaszk, Brzostów, pow. Jarocin. 35489g

Sprzedam taksometr — Poltax, po przeróbce. Korcz, Modra 21 m. 13, w godz. od 14.30. 36196g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104 w bardzo dobrym stanie. Paczkowo, Sokolnicka 3a, po godz. 17, pow. Poznań. 36367g

Kupię nowego Fiata 127p. Fiata 128p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36345g.

Sprzedam Syrenę 104. Os. Warszawskie — Dziadki „Wolność” 268. 36264g

Sprzedam Nysę 59, przyczepę ciągnikową. Zetor 25 A. Zdzisław Łuczyk, Dakowy Suchy, pow. Nowy Tomyśl. 36277g

Sprzedam Trabant 600, z radiem, cena 46.000 zł. Kościuszki 32 m. 12. 36341g

Sprzedam NSU 1000 S — 76.000 km przebiegu, stan idealny, pierwszy właściciel. Tel. 422-82. 35736g

Syrenę 104 sprzedam, rocznik 1970, stan bardzo dobry. Osiedle Jagiellońskie 77 m. 8, po południu. 35703g

Sprzedam Skodę S-100 nową. Kustra, Wolsztyn, ul. Sienkiewicza 4. 35705g

Sprzedam NSU Prinz 600. Głogowska 101, godzina 18-18. 35531g

Złuka skrzyniowca sprzedam. Kiekrz, Kierska 15, tel. 37. 35516g

Sprzedam Syrenę 104. Zgłoszenia w niedzielę i poniedziałek. Tel. 737-54. 35488g

Kupię samochód Lublin w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35473g.

Sprzedam Warszawę combi. Edmund Szymański — Poznań, Polna 26 m. 11. 35418g

Sprzedam slinik Volkswagena 1200, przebieg 50 tys. km, cena 18.000 zł. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35557g.

Kupię Trabant po wypadku. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35402g

Sprzedam Warszawę po kapitalnym remoncie. Maria Florczyk, Uściwice, pow. Oborniki Wlkp., tel. 215. 35555g

Wartburga de Lux nowego lub po małym przebiegu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35533g.

Sprzedam samochód Fiat 125 p — 1500, odbiór z PeKaO. Poznań, Os. Kosmonautów 6 a m. 2. 35590g

Sprzedam Fiata 126 p, fabrycznie nowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35605g.

Renault 10 sprzedam, stan idealny, 1969 r., pierwszy właściciel, 11.100 km. Zgłoszenia: tel. 447-42. 35242g

Kupię — Zastawę, Fiata 600 D, Fiata 126 p, Fiata 800, Trabant, Syrenę 105. Szczegółowe oferty Michałak, Poznań, Lazurówka 12 m. 93 (Bonin). 35630g

Warszawę M-20 sprzedam lub zamienię na małolitrażowy. Warunki do uzgodnienia. Poznań, Marchewskiego 52 m. 2. 35231g

Sprzedam Fiata 125 p w stanie dobrym. Luboń 1, ul. Stalingradzka 22 po godz. 14. 35223g

Wartburg 353 r. 1969 sprzedam, tel. 332-710. 36096g

Sprzedam przyczepę (dłuższą) w dobrym stanie. Kozłowski Mieczysław Czerwony, p-ta Kórnik, pow. Srem. 36095g

Zamienię Skodę 1101. Siłkowskiego 24 m. 4. 36093g

Sprzedam Volkswagena 1200 oraz Wartburga 312. Combi. Grodziska 35a. Godz. 16.00-18.00. 36110g

POLECA:

- **WANNY KOŁOROWE**
o długości od 1400 do 1700 mm, żeliwne emaliowane;
- **TERMY GAZOWE**
dostarczające 2—6 l/min. ciepłej wody;
- **BOJLERY**
z wężownicą lub bez wężownicy, pojemność 150 l wody.

Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA.

Informacji udzielają oraz zamówienia przyjmują:

- Oddział Handlowy „Pewex” w Poznaniu, ul. Świerczewskiego nr 12;
- terenowe agencje Banku PKO SA:
- Gniezno, ul. Młodej Gwardii nr 8,
- Gorzów Wlkp., ul. Marcinkowskiego nr 1,
- Kalisz, ul. 3 Maja nr 21,
- Koło, ul. Nowowarszawska nr 3,
- Konin, ul. 20-lecia PRL nr 26,
- Leszno, ul. Zwycięstwa nr 1,
- Ostrów Wlkp., ul. Marii Konopnickiej nr 1,
- Piła, ul. Buczka nr 34.

6160-K1

Z dniem 15. VII. 1974 roku nastąpiła zmiana numeru wywoławczego centrali telefonicznej

W BIUROWCU „CENTRUM”
przy ul. Czerwonej Armii nr 46/50.

STARY NUMER 622-51 NOWY NUMER 69-91-21

UŻYTKOWNICY BIUROWCA:

1. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „ARGED”,
2. Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego,
3. Ośrodek Elektronicznego Przetwarzania Danych w Warszawie, Zakład Rozliczeń Zmechanizowanych w Poznaniu,
4. Zakład Obsługi Handlu,
5. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylna-Odzieżowe,
6. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi.

5096-K1

Sprzedam samochód Trabant Combi. Poznań, Goleńska 13. 36106g

Sprzedam P-70. Luboń 1, Hiberna 6 m. 8. 36125g

Sprzedam przyczepkę do samochodu osobowego. No wogrodzka 27a. 36136g

Sprzedam W-2a 204 po kapitalnym remoncie. Poznań, Grudzień 14. 36149g

Sprzedam Syrenkę. Premia PKO. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36175g.

Sprzedam ciągnik Ursus C 328, Warszawa 223. Ma tuszak, Lisew, poczta Żerków, pow. Jarocin. 796p

Sprzedam Skodę 1000 MB. Poznań, ul. Szpitalna 30 m. 4. 36309g

Kabinę „Zuka” — kupię. Łuczak, Luboń. Akacja-wa 14, pow. Poznań. 36204g

M-3 Winogrody Osiedle. Przyjaźni zamienię na równorzędne dzielnica obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35288g.

Mieszkanie trzy pokoje, kuchnia, 104 m². Jezycze, słoneczne, i p-tr., wspólne — zamienimy na dwa mieszkania oddzielne. Antonina Brzezinka, Czesła wa Dąbrowska, Poznań, ul. Kraszewskiego 24 m. 4. 34937g

Kupię mieszkanie M-6, M-5 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34963g.

Młode bezdzietne małżeństwo pracujące poszukuje pokoju od 1 września. Mo że być nieumeblowany. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35302g.

Mieszkanie własnościowe M-4, M-5 w śródmieściu kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35593g.

Pracownik naukowy UAM poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35908g.

Oddam w dzierżawę mieszkanie 65 m² w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35926g.

Pan poszukuje pokoju umeblowanego blisko centrum, od 15 sierpnia — 3 września. Zgłoszenia pisemne — Sokolnicka, Poznań 32, Poste restante. 35957g

Kulturalny, pracujący poszukuje pokoju lub mieszkania przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35956g.

Studentki — siostry poszukują pokoju z telefonem, blisko przystanku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35974g.

Panu wynajmę samodzielną pokój. Ul. Skarbka 4a. 35998g

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX”

Pracownicy poszukiwani

Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 25-lecia PRL w Poznaniu, ul. Wieruszowska 10 — zatrudni natychmiast technika bhp.

Wymagane wykształcenie średnie techniczne budowlane i znajomość zagadnień bhp.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie.

Zgłoszenia w Dziale Kadr Spółdzielni, telefon 672-031. 4632-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu zatrudni zaraz pracowników zamieszkałych na terenie Poznania i powiatu poznańskiego:

- kobiety przy produkcji wyrobów mrożonych
- pracowników przeładunkowych
- odtajaczy
- majstrów produkcji (magazynerów)

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Drusienicka 2/4. Dojazd autobusem nr 60, 68, 72.

Dla kobiet zatrudnionych przy wyrobach mrożonych istnieje możliwość zakwaterowania na kwaterek prywatnych. 4613-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — przyjmie zaraz:

- maszynistów urządzeń wodno-kan.,
- kierowców,
- konserwatorów urządzeń obiektów,
- monterów sieci wodociągowej,
- strażników do straży przemysłowej,
- inkasentów — odczytywaczy.

Płaca wg taryfikatora kwalifikacyjnego.

Zgłoszenia osobiste, telefoniczne, pisemne — przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. Grobla 15, pokój 318, telefon 742-21, wewn. 207. 4613-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych — zatrudni zaraz technika drzewiarza.

Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Kadr i Szkolenia PSPUW w Koninie 62-500, ul. ZWM nr 4, tel. 289-23, wewn. 9. 1780-K2

P. P. H. „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego, na czas trwania MTP „TAKON 74” i na stałe:

- kucharzy,
- pomoc kuchenne,
- mł. kelnerki,
- robotników.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 7. 4799-K1

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko - Kosmetyczna w Poznaniu, ul. Garbary 64 — zatrudni zaraz: 10 mistrzów, wzgl. czeladników fryzjerskich w dziale męskim i damskim. 4856-K1

Schronisko dla Nieletnich w Pobiedziskach — pow. Poznań — zatrudni zaraz pracownika ochrony (strażnik).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Schroniska Pobiedziska, ul. Gen. Świerczewskiego 34, telefon 57. 1836-K2

Do nowo powstałego Biura Projektów Branży Łożysk Tocznych w Klecach, Oddział w Poznaniu, ul. Krawcowa 9 — przyjmie zaraz:

- inżynierów branży sanitarnej i konstr. budowlanej,
- inżynierów branży budowlanej,
- kosztorysanta branży budowlanej,
- oraz asystentów branży sanitarnej i konstr. budowlanej.

Warunki pracy i płacy wg stawek obowiązujących w Biurach Projektów. 4909-K1

Wojewódzka Federacja Sportu w Poznaniu — zatrudni czterech magistrów w f. na stanowiska starszych instruktorów oraz rewidenta.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w WFS, ul. Chwiałkowskiego 34, pokój 310. 4930-K1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Sabaszczewo, pow. Środa, poczta 63-014 Murzynowo Kościelne — zatrudni:

- 1. oborowego do pracy w oborze.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze RSP Sabaszczewo. 1841-K2

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 — zatrudni zaraz do prac prowadzonych na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego:

- monterów instalacji centralnego ogrzewania i wod.-kan.,
- oraz elektromonterów.

Zgłoszenia przyjmują oraz informacji udziela Dział Służb Pracowniczych i Płac — Poznań, ul. Strzeszyńska 46/50, tel. 472-61, w. 39 lub 40.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, do omówienia na miejscu. 4849-K1

Dojazd do przedsiębiorstwa autobusami nr 60 i 68 do ronda przy ul. Lutyckiej.

Pracownikom, którzy podejmą pracę zwracamy koszty podróży do przedsiębiorstwa. 4849-K1

CENTRALA RYBNA W POZNANIU

POWIERZY SPRZEDAŻ AKWIZYCYJNĄ

osobom posiadającym własny środek transportu w zakresie dostaw ryb i ich przetworów do sklepów na terenie miasta Poznania i województwa.

Zgłoszenia prosimy kierować: PPH Centrala Rybna w Poznaniu, ul. Szyperska 20, pokój 21. 4108-K1

Panna pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 67-33-46. 35734g

Pokój oddam małżeństwu — Ławica - Wydmny. Płat nie rok z góry. Informacja: Ptasia 18. 35698g

Studentka poszukuje ładnego pokoju Rataje lub Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35670g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-4 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35559g.

Przyjmę na pokój skromny, śródmieście, małżeństwo lub osobę starszą z utrzymaniem, potrzebującą troskliwej opieki pielęgnarskiej prozę o szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35525g.

Panna pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35512g.

ZESPÓŁ SZKOŁ ZAWODOWYCH
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ulica Krańcowa 9
PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY

KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta

Uczniowie ZSZ korzystają ze świadczeń, zagwarantowanych Układem Zbiorowym. Otrzymują miesięczne wynagrodzenie do 750,— zł.

do Liceum Zawodowego

o specjalności:

- MECHANIK obróbki skrawaniem.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce. Uczniowie niezdolni otrzymują stypendium. Po 4-letniej nauce absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły, następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem.
 2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowo zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
 3. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
 4. Pieczęć fotografii.
 5. Szkolne świadectwo zdrowia.
- Nauka odbywa się w nowo budowanej, nowoczesnej wyposażonej szkole. Wszelkimi absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.
- 4056-K1

Przetargi

Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, Stary Rynek nr 73/74 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY pierwszy i drugi na samochód osobowy marki „Volga” M-21, rok produkcji 1959, nr silnika 060798, nr podwozia 0061100, za cenę wywoławczą — 55.000,— zł.

Przetarg pierwszy i drugi odbędzie się w dniu 12. VIII 1974 r. o godz. 10 na parkingu przy ul. Słowiańskiej w Poznaniu.

Pojazd można oglądać w dniach 9 i 10. VIII 1974 r. od godz. 9—12 na terenie w/w parkingu. W przetargu mogą uczestniczyć jednostki gospodarki społecznej i nieuspołecznionej oraz osoby prywatne.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie OZSI — najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

5145-K1

Lokale

Zamienie pokoi, kuchnia, łazienka, wygodny M-2 kwaterek, w podwórku, z kuchnią M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35448g.

Oddam pokój, garaż. Nowakowskiego 28, Paul. 35461g

Poszukuje pokoju z kuchnią, Opata z Góry. Również peryferie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36290g.

Małżeństwu bezdzietnemu pokój wynajmę. Nowakowskiego 34. 36094g

Przyjmę dwie studentki na pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36122g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36158g.

Poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 444-55, wewn. 5, godz. 9—14. 36275g

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka nr 43 — ogłasza

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego Fiat 125 p, nr silnika 626923, nr podwozia 011623, rok produkcji 1972 — cena wywoławcza 80.3/0,— zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ogłoszeniu przetargu o godz. 10 na terenie Zakładu przy ul. Szamarzewskiego 42.

Pojazd oglądać można w 2 dni przed przetargiem w godz. od 10—13 pod wyżej wskazanym adresem.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić w kasie Zakładu w przeddzień przetargu — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 5173-K1

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej, Oddział w Poznaniu, ul. Towarowa (wolne tor) — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót budowlanych kabiny malarskiej typu KMC w Zakładzie Remontowo-Budowlanym w Poznaniu przy ul. Spichrzowej 37, powierzchnia zabudowy 63,4 m², kubatura 567 m³.

Na wykonanie powyższych robót składają się roboty budowlane i elektryczne.

Termin wykonania robót ustala się od dnia 15 sierpnia do 30 października 1974 r.

Dokumentacja projektowa — kosztorysowa, znajduje się do wglądu w dziale inwestycji i remontów Oddziału PSK w Poznaniu, ul. Towarowa (wolne tor), pokój nr 34, w godz. od 7—15, telefon 602-35, w. 77.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, w terminie 10 dni od dnia ogłoszenia z napisem „Przetarg”.

Otwarcie ofert nastąpi w 11 dniu od daty ogłoszenia przetargu.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 5211-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych w Poznaniu, ul. Kazimierza Wielkiego 5 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie niżej wymienionych robót i usług na 1975 r. z materiału wykonawcy:

- | | | |
|--------------------------------|------|--------|
| 1. Sprężyna 15.30.23.2 | szk. | 9.700 |
| 2. Sprężyna 71.30.16.1 | „ | 3.100 |
| 3. Sprężyna 15.14.14.1 | „ | 800 |
| 4. Zderzak gumowy 71.30.18.1 | „ | 600 |
| 5. Osłona gumowa 71.30.19.1 | „ | 3.100 |
| 6. Uszczelka gumowa 15.30.19.3 | „ | 9.900 |
| 7. Osłona gumowa 100.20.18 | „ | 4.750 |
| 8. Zaczep 71.30.21.2 | „ | 3.100 |
| 9. Zaczep 15.30.22.2 | „ | 9.700 |
| 10. Zaczep 80.30.13.1 | „ | 2.300 |
| 11. Galka 15.14.10.1 | „ | 600 |
| 12. Skuwka 93.14.620.9 | „ | 26.000 |
| 13. Powłoka elektrolityczna | kg | 1.000 |

Blizszych danych udzieli Dział Techniczny, tel. 581-91, w. 17.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w sekretariacie MPUS, w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”.

W przetargu brać mogą udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w terminie 3 dni po zakończeniu składania ofert.

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo, dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 5072-K1

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Platne za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36158g.

Studentka poszukuje pokoju od 1. IX w centrum, z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36085g.

Bezdzietne małżeństwo — członkowie spółdzielni, pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36320g.

Poszukuje 2-osobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36326g.

Oddam pokój. Kunickiego 20 (dojście Sosnowa). 36373g

Matka z córką, poszukuje samodzielnego pokoju w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36325g.

Bezdzietne małżeństwo — (członkowie spółdzielni), pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36320g.

Poszukuje 2-osobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36326g.

Łasno! 2 pokoje kuchnia, samodzielne zamieszkanie, pokój z kuchnią lub większy pokój w Poznaniu, Ostrowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36163g.

Nieruchomości

Działkę budowlaną na Włoszynie sprzedam. W rozliczeniu konieczna kaucja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35470g.

Państwowej Instytucji sprzedam nowy dom komfortowy z możliwością rozbudowy w centrum Krynicy Zdroju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35160g.

Sprzedam dom 2 pokoje z kuchnią, 1,25 ha ziemi wolne. Władomość Poznań, ul. Opolska 44 m. 1. 35107g

Lubon 4 sprzedam wolną wyłączoną willę Rutkowskiego 1. 34323g

Sprzedam domek jednorodzinny w Weleniu Pld. pow. Czarnków, po kunięci cały wolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35220g.

Sprzedam gospodarstwo 15 ha nadające się na hodowlę. Mieczysław Solarewicz, Krosinek, p-ta Polajewo, pow. Czarnków. 35229g

Kupię działkę ogrodniczą 0,5-2 ha w promieniu 20 km. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35230g.

Wydzielę ogród do 1000 m² warunek woda i komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35230g.

Sprzedam parcelę budowlaną ca 7000 m² ziemia dobra — ogrodnicza. Kowalska, Poznań, ul. Solwice 1. 35243g

Kupię parcelę chętnie z materiałem lub domek jednorodzinny do wykonania w Poznaniu — Jezycze, Solacz, Smochowice, Piątkowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35244g.

Kupię działkę w Przemysławie lub Baranowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35282g.

Nieruchomość z dużą działką w Śremie zamienie na mieszkanie własnościowe w Poznaniu lub kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35981g.

Kupię sad lub działkę do 4000 m² wol. roznieści chętnie jeziorom przy lesie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36029g.

Sprzedam 1,7 ha dobrej ziemi przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35839g.

Sprzedam parcelę budowlaną 872 m² Poznań — Juńkowo, Soboteczka 41. Właściciel, Swierczewo, ul. Emilia Platera 18. 35830g

Kupię dom wolnostojący lub bliźniaczy, min. 4 pokoje. Jezycze, Grunwaldzka 19 dla 3605-03. 34944g

Sprzedam gospodarstwo 15 ha 20 km od Poznania. Informacja Kubiak, Poznań, Os. Piastowskie 29. 35522g

Sprzedam domek jednorodzinny działka 0,27 ha. Ziełogóra k. Obrzycka. Małkisi Eugeniusz, Tarnów ko 84, p-ta Boruszyn, pow. Czarnków. 35658g

Dom piętrowy w Poznaniu w sąsiedztwie wielkich osiedli mieszkaniowych, nadający się na prowdzenie jadłodajni i kawiarni, do sprzedania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35830g.

Kupię mały domek wolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35493g

Sprzedam gospodarstwo 20 ha 64-000 Kościan Kiełczewo 119. 35486g

Sprzedam działkę 1,26 ha w Poznaniu, komunikacja miejska, autobus 58 przy budowanym zalewie rekreacyjnym. W rozliczeniu mieszkanie. Oferty 60-959 Poznań 2, Skrytka pocztowa 81. 35473g

Kupię jezioro do 10 ha blisko Poznania, niechcianej przy lesie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35392g.

Sprzedam okazję 7 ha ziemi bez budynków przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35355g.

Osiadłe Plewiska. Oddam w dzierżawę działkę 1800 m² zagospodarowaną z pełnym owocowaniem i wierzynami natychmiast z powodu choroby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35432g.

Kupię działkę budowlaną Grunwaldzka, Jezycze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35463g.

Sprzedam okazję w Poznaniu z powodu wyjazdu 1/4 domu parter powierzchnia 72 m², c.o., ogródek, miejsce na garaż, w dobrym punkcie, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35534g

Domek jednorodzinny, 4 duże pokoje, Jezycze sprzedam. Konieczne mieszkanie M-3, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35608g.

Kupię działkę z ogrodem w pobliżu Poznania lub mieszkanie M-4 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35619g.

Sad, około 70 drzew, jabłonie, grusze, oddam w dzierżawę za 7 tysięcy zł. Wymaga strzeżenia. Zgłoszenia: Żelazna Deba, pow. Czarnków n. Notacie. 35927g

Społecznie sprzedam nowy dom w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35941g.

Kupię willę Poznań lub Jezycze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35946g.

Sprzedam w mieście powiatowym dom — 6 izb, wolne, zabudowania gospodarcze, 12 ha ogrodu, 3,3 ha ziemi ornej, oranżeria do remontu. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36099g.

Sprzedam dom z ogrodem. Lubon 3 ul. Szkolna 74. 36134g

Sprzedam willę jednorodzinną, komfortową, wyłączoną na Solacz, w sąsiedztwie własności, własność M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36154g.

Sprzedam gospodarstwo 12 ha, 18 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36151g.

Gospodarstwo rolne ca 5 ha, kupię, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36282g.

Gospodarstwo specjalistyczne (winie), duże tuczarne przemyśle — przy mniejszym celu intensyfikacji produkcji, za bezpieczeństwo wkładu hipotecznego. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36381g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Poszukuję kogoś sprzedam działkę pod zabudowę, z domkiem 2 pokoje, kuchnia, woda, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36370g.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gostyniu.

PRZYJMIĘ UCZNIÓW

z ukończoną szkołą podstawową

do nauki zawodu:

- MURARZ - TYNKARZ
- ZDUN
- STOLARZ
- ŚLUSARZ
- BLACHARZ
- MALARZ

Nauka trwa 2 lata. Uczniowie murarscy odbywają zajęcia praktyczne na budowie w miesiącach letnich, natomiast zajęcia teoretyczne odbywają się w okresie zimowym w Szkole Przyzakładowej.

W pozostałych zawodach uczniowie odbywają naukę praktyczną na budowach a teoretyczną w ZSZ w ciągu całego roku. Wynagrodzenie uczniów wynosi:

W zawodzie murarz - tynkarz:

- w I roku nauki do 16 lat — 250 zł miesięcznie
- powyżej 16 lat — 520 zł miesięcznie
- w II roku nauki — 600 zł miesięcznie
- oraz możliwość otrzymania premii.

w pozostałych zawodach:

- w I roku nauki — 150 zł miesięcznie
- w II roku nauki — 320 zł miesięcznie.

Ponadto uczniowie otrzymują bezpłatnie:

- odzież roboczą, ochronną i narzędzia pracy
- odzież szkolną wartości 2000,— zł
- posiłki regeneracyjno-wzmacniające
- podręczniki szkolne.

Przyjmujemy kandydatów szczególnie z powiatów: gostyńskiego, śremskiego, krotoszyńskiego i jarocińskiego.

Kandydaci bez codziennego dojazdu do Gostynia, mogą zostać zakwaterowani w hotelu robotniczym.

Zgłoszenia przyjmujemy i informacji udziela dział zatrudnienia.

1622-K2

Taksometry — naprawiam, przerabiam — krótki termin, polecenia: Mechanika Precyzyjna Poznań, Rybniki 13. 35388g

Poszukuje murarzy do budowy domu letniego niedaleko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35440g.

Zakład Instal. Elektr. przyjmie zlecenia wykonania prac elektromontażowych i pomiarów elektrycznych. Lubon Dwojczowa 13. 36082g

Maluje — konserwuję ryny. Kurzawski — Trzbińska 24. 36222g

Oddam małego, czystego kota w dobre ręce, telefon 67-46-38. 36097g

Poszukuję garażu w okolicy Deba. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36102g.

Poszukuję kogoś, przy lesie, pokój z kuchnią oddam sierpień. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36177g.

Naprawa lodówek. Tel. 33-16-07. 33829g

Posiadam większą gotówkę, przystąpię do spółki, może być kamienierz z uprawieniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36280g.

Bezpłatne cyklinowanie, układanie mozaiki parkietowej i PCW. Ul. Dzierżyńskiego 290 m. 6. 36346g

W dniu 25 lipca 1974 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 79 nasza ukochana matka, teściowa i babcia

HELENA WRZYSZCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

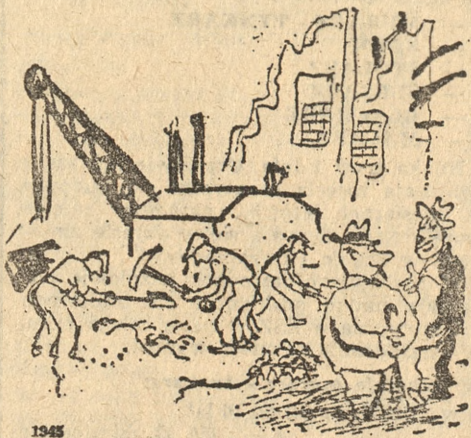
W smutku pogrążona rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 15. 36286g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lipca 1974 r. niespodziewanie odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi syn, brat, siostrzeniec, bratanek i kuzyn, przeżywszy lat 24, śp.

WAC

Z tego się Polska śmiała...



1945
— Wiesz Feluś, nie mogę się dość napatrzeć, jak my odbudowujemy tę Warszawę...



1946
— Geniuchnia, tylko proszę cię, ty na most nie wchodzi!



1945/46
— Zapisuję pani penicylinę
— Czy to w proszku, czy w płynie?
— To wszystko jedno, i tak tego nie ma w aptekach.



1965
— Pokojowe współistnienie jest na dobrej drodze; gdyby tak jeszcze kuchenne...



1961
— Pan nie do sali bezalkoholowej?
— Nie, mam dzisiaj omówić ważną sprawę urzędową...



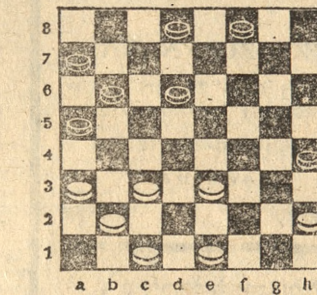
1964
— Żal mi jej było, wiesz, jak wody są zatrute ściekami...
— Zemyślowymi...

Jacy są Polacy?

Jacy właściwie są Polacy?
Czy przykładają się do pracy?
Czy wyróżniają się talentem?
Czy kończą dzieło rozpoczętego?
Czy mają zawsze sprawne ręce?
Czy są stworzeni do poświęceń?
Czy niezawodność jest ich cnotą?
Czy ręk nie łamią nad robotą?
— Oto niektórych pytań wykaz.
Głowi nad nimi się dziennikarz, biedzi filozof i socjolog, przejmując się rodaków dołą.
Tymczasem, zamiast dalszych pytań, przytoczę to, co w prasie czytamy:
„Przetarg wygraliśmy w Iraku, wszyscy szanują tu Polaków”.
„Sukces odnieśliśmy w Algierze, nasze oferty każdy bierze”.
„Polacy mają ręce złote — wybudowali Niemcom hotel”.
„Bez zbędnych narad i papierów polska fabryka ruszy w Peru”.
Jacy więc w końcu są Polacy?
Czy znają się na dobrej pracy?
Czy widzą dalszą perspektywę,
Co się nie kończy w budce z piwem?
I czy od innych gorsi nie są, udowadniając, że to przesąd?
Cieszą zachwyty nas zza granic, nic tu zahaczyć i nic zganić, że nam talenty rozkwitają!
Lecz oby częściej kwitły w kraju!



Krzysztof Penderecki

Diagram nr 68
Ruch białych
ANTYKOMBINACJA

Pozycja na diagramie powstała w partii turniejowej po posunięciu czarnych c7-b6. Kryje ona w sobie chytra pułapkę psychologiczną, która można określić mianem antykombinacji. Białe poszły na ten „lep” zapominając o swej zasadniczej słabości pozycyjnej na lewym skrzydle. Oto, co nastąpiło: 1.h2-g3? h4:d4 2.e3:c1 b6-c5! 3.e7-b8 — wiele nie myśląc białe dorobiły damkę. 3...d8-c7 4.b8:b4, a5:a1X. Przegrana białych.

Jak powinny zagrać białe na wstępie? Proponujemy prosimy przesłać na kartce pocztowej, z dopiskiem: „Na czarnych polach”!

ZYGMUNT KOZŁOWSKI

Życiowe drobiazgi

Zatrzymując się co trzy stopnie dla nabrania oddechu, Iwan Aleksiejewicz dobił do trzeciego piętra. Piotr Pantielejewicz leżał w pościeli błady, zamyślony i jakis przyciszony.

— Prosiłem cię byś przyjechał — odezwał się Piotr Pantielejewicz — żeby w tej ostatniej mojej godzinie otworzyć przed tobą duszę.

— Nie myśl tak — rzekł Iwan Aleksiejewicz — na pewno wyzdrowiejesz.

— Już nie — uśmiechnął się Piotr Pantielejewicz — sprawa jest jasna. Widzisz, Wania, w tym co najważniejsze, zasadnicze, jestem przed tobą zysciuteńki jak szkło, lecz w niektórych drobiazgach bardzo wobec ciebie zawiniłem.

— Co tam będziemy o drobiazgach gadać — machnął ręką Iwan Aleksiejewicz.

— Pamiętasz, jak przed trzydziestu z kawałkiem laty — ciągnął Piotr Pantielejewicz — odstawili cię do szpitala ze złamaną czaszką? Tak, Wania, to ja wtedy cisnąłem w ciebie kamieniem.

— Coś ty! Bóg z tobą! Dlaczego? — zdetonował się Iwan Aleksiejewicz.

— Już wtedy bardzo ci zażyczyłem — powiedział Piotr Pantielejewicz. Ogromnie byłeś utalentowany i wszystko ci się udawało.

— Od tego wypadku skończyły się moje sukcesy — cicho wypowiedział Iwan Aleksiejewicz — zdrowie przepało bez śladu.

— Owszem, chorowałem potem często — westchnął Piotr Pantielejewicz. Pamiętam — zabiegałem o skierowanie do sanatorium. I niemal je otrzymałem. Ale właśnie wtedy dysponowanie skierowaniami mnie powierzono i ja sam zamiast ciebie pojechałem do sanatorium.

— Jak tak mogłeś? — z wyrzutem zapytał Iwan Aleksiejewicz.

— Wszystko przez mój charakter. Bałem się, że wyzdrowiejesz, znów szybko pójdziesz w górę i mnie prześcigniesz. A Oleńkę pamiętasz?

— Jakże, była moja żona. Tylko nagle nie wiadomo dla czego nabrała do mnie uprzedzenia.

— To właśnie z nią pojechałem wtedy na południe. Nakłamałem jej o tobie. Po-

wiedziałem, że jesteś zamaskowany pijak i bigamista. Długo nie chciała uwierzyć, w końcu ją przekonałem. Z rozpaczy zgodziła się wtedy ze mną pojechać. Obiecałem jej, że się z nią ożenię, ale potem rozmyśliłem się.

— Dlaczego to wszystko zrobiłeś — drżącym głosem spytał Iwan Aleksiejewicz.

— Wszystko przez tę moją drobnostkową mściwość — przyznał się Piotr Pantielejewicz. — Przez nią właśnie wstrzymałem ci później przydział mieszkania.

— Tak, pamiętam — odezwał się Iwan Aleksiejewicz — akurat powiększyła mi się rodzina. Niekiedy było w baraku.

— I w pracy miałeś nieporozumienia — przypomniał Piotr Pantielejewicz. — Obrabiali cię wtedy, pamiętasz?

— Jak nie mam pamiętać — wzdrygnął się Iwan Aleksiejewicz.

— To ja na ciebie anonim podrzuciłem — westchnął Piotr Pantielejewicz. — Obrzuciłem cię wtedy błotem.

— Nie oczekiwałem tego od ciebie — błędnie wymówił Iwan Aleksiejewicz.

— Tak, Wania — głośnym szeptem wydusił Piotr Pantielejewicz, podnosząc głowę z poduszki — nie byłem pryncypialny w drobiazgach, postępowałem wobec ciebie podle. Lecz jeśli chodzi o wszystko pozostałe, Wania, byłem przed tobą czysty, kryształowo czysty. Wobec ciebie i wobec wszystkich.

Piotr Pantielejewicz opuścił głowę na poduszkę, zamknął oczy i nikt, tak samo jak Iwan Aleksiejewicz nie doznał się — co Piotr Pantielejewicz miał na myśli.

(Z „Litteraturnej Gaziety” przełożył

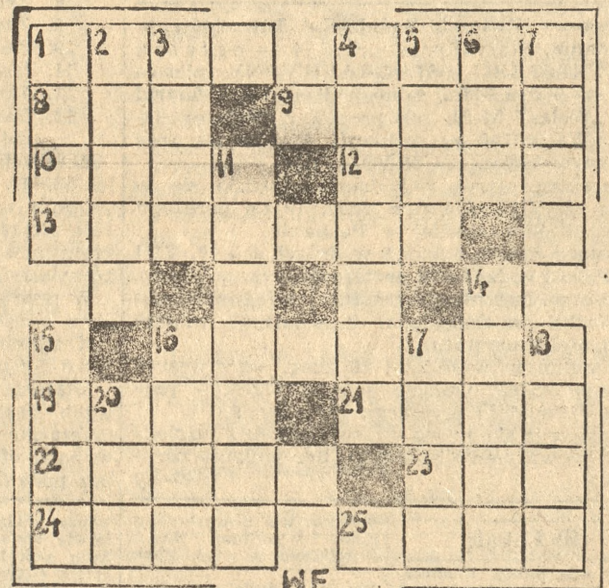
K. MARCINKOWSKI)

Lipcowe
grzybobranie

Obfite opady deszczów przyczyniły się do tego, że w lasach można znaleźć takie oto dorodne okazy koźlaków.

CAF — fot. Moroz

KRZYŻÓWKA NR 29



Pozłom: 1. cienki, drobny śrut na ptaki, 4. kierunek, w którym zwierzyna zwykła ciągnąć.

nać. 8. lina włókienna używana na przyłączeniu pław w zestawie. 9. płótno llniane używane na bluzki i prześcieradła. 10. gwałtowne działanie psa myśliwskiego przeciw zwierzęciu. 12. Aniza. 13. legowisko zająca w okresie bezśnieżnym. 16. malarz samouk, przedstawił cel prymitywizmu (ur. 1891). 19. zastana przed stanowiskiem myśliwych, zwykle z plecionych gałęzi. 21. raz. 22. załącznik. 23. rzeka z piosenki. 24. drugie słowo dziecka. 25. wypoczynkowa dzielnica Warszawy.

Pionowo: 1. usterka, 2. wirnik, 3. przełożony klasztoru, 4. poroże jelenia byka, 5. German, 6. okres godowy kozic, 7. niechęć, uraza, 11. skok zwierza w bok od kierunku, w którym się posuwa, 14. nogi zająca i królika, 15. słaska gra w karty, 16. przyrząd służący do czesania tkanin wełnianych, 17. ciężarek zawieszony na sznurku, służący do ustalania kierunku prostonadego, pionowego, 18. waćpan, 20. zaimek osobowy.

Ułożył:
WŁADYSŁAW FIRLIK

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Prawidłowe rozwiązanie winno brzmieć: „Święto Odrodzenia Polski”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych otrzymują: Tadeusz Mendo — 62-230 Witkowo, ul. Mickiewicza 6/15; Mariola Wiertelowska — 61-321 Poznań, ul. Lubelska 17; Krystyna Ługowska — 60-330 Poznań, Czesnikowska 4a/17.

Nagrody wysłamy pocztą.

COŚ W TYM JEST

między WIERZAMI

Po raz pierwszy w historii szkoły policyjnej w Yorkshire (Wielka Brytania) zwyciężając dorocznego konkursu elewów została kobieta, 18-letnia Barbara Shiels. Dziewczyna, zwyciężając w rywalizacji, pokonała 150 mężczyzn, którzy w rewanżu postanowili nie dostrzegać w niej przedstawicieli słabej płci.

W raporcie przesłanym do kongresu, uczeni amerykańscy stwierdzili, że nalogowi palacz, nie stroniący także od alkoholu, aż 15-krotnie częściej zażywają na raka jamy ustnej i przełyku. Uzasadnia się to tym, że wypicie pół butelki wina lub czterech kufli piwa równoznaczne jest z wypaleniem czterdziestu papierosów dziennie. Tak więc największe niebezpieczeństwo powstaje wtedy gdy nalogowy palacz lubi także zaglądać do kieliszka. Wspomniany raport poleca jednakże picie alkoholu w ilościach umiarkowanych, ponieważ badania wykazały, iż oso-

by które niewiele piją, żyją dłużej niż abstynenci czy nalogowi alkoholicy. Oczywiście ta „umiarowana” ilość alkoholu jest inna w przypadku każdego organizmu i na ten temat uczeni już się nie wypowiedzieli. Wynika z tego, iż powyższy wywód nie może być argumentem przy okazji powrotu z „zakrapianych” kolacji.

Badacze folkloru, próbujący wyjaśnić pochodzenie tradycyjnych wzorów sławnych na cały świat turkmeńskich dywanów, doszli do wniosku, że ulubiony motyw tych wzorów, w postaci kiedys znaczenie magi postaci rombu czy sześciokąta, cznie. Astrologowie starożytnego wschodu umieszczali w podobnych kwadratach cyfry w takim porządku, aby dawały jednakową sumę w rzędach pionowych i poziomych. Po przekątnej w owych „świętych” kwadratach cyfry porządkowe powtarzały ruchy konia, wieży i pionka we współczesnych szachach. Podobnie magiczne kwadraty można oglądać na najstarszych dywanach, pochodzących sprzed 2,5 tys. lat. Istnieje również hipoteza, wywodząca szachy od owych kwadratów, na które chyba również przeszła część tajemnych mocy, bo przecież jakżeby inaczej mogły one przyciągnąć do siebie tak wielu ludzi.